NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, czwartek 9 stycznia 1930 Nr. 8

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20. wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Musimy wzmocnić nasze pozycje!

Referat posła Dra Thona na konferencji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Szanowni Goście! Kochani Towarzysze!

Pragnę powitać Was gorąco i serdecznie. Przybywacie w imieniu wiecznego, lecz uciskanego narodu, zebraliście się gwoli odrodzeniu i odbudowie narodu rwącego pęta, dźwigającego się z poniżenia — bruchim habaim! Błogosławione niech będzie wasze przybycie, błogosławione obrady oraz ciężka i pełna odpowiedzialności praca.

W chwili odpowiedzialnej — niektórzy dodają po cichu i z obawą: pełnej niebezpieczeństw przeróżnych — zbieramy się tu dzisiaj. Tam, w Ziemi Nadziei w ziemi spełnienia się tej nadziei, miała miejsce owa rzecz straszna, na której wspomnienie dziś jeszcze duszą wstrząsa do głębi. Ale dusza wraca do jedynego swego siedliska, do Ojczyzny. My zaś korzymy się i chylimy czoła przed obrazem naszych męczenników i znów dusza napełnia się dumą i mocą, kiedy przywodzimy na pamięć, że w tem męczeństwie było bohaterstwo. A bohaterstwo w męczeństwie, czy męczeństwo w bohaterstwie należy do wzniosłych, najwyższych regjonów. Oddajmy też z głębi serca i z głębi duszy cześć bohaterom i męczennikom, którzy przywrócili nam dawną aureolę. Na jedną chwilę niechaj zamilkną usta i silniej zabije serce. Milczeniem uczcijmy Ich (chwila milczenia).

A teraz Towarzysze, przejdźmy od Zmarłych ku żywym. Śmierć to los, przeznaczenie, zaś życie to obowiązek, to nakreślone zadanie. Los spełnia się sam przez się, a obowiązek i zadanie spełnić my mamy. Skoro powiedziano, że każda rosnąca rzecz posiada swojego anioła uderzającego ciągle w nią i wołającego: rośnij, — to uczono nas, że zaprawdę żyjemy mimo wielkie trudności. A życie, to znaczy twórczość i budowa, przeto spieszmy się i zwróćmy się do istoty zadania naszej konferencji — do budowy i twórczości. Wszak winniśmy się obawiać owego dnia sądu, który nadejdzie kiedyś, a w którym historja będzie nas sądzić, orzekając: „Wy ponosicie winę za krew braci"... Z Waszej winy nadeszło to nieszczęście. Kiedy otrzymaliśmy prawo tworzenia i budowania Erec Izrael pracowaliśmy leniwie i tylko niewielkimi krokami posuwaliśmy się naprzód, a obecnie głos krwi braci woła do nas z ziemi i nakazuje nam: Spieszcie się w budowie Spieszcie się z czynem! A my wszak spełnimy ten nakaz bezwzględny!

Tak, spełnimy go — a konferencja ta będzie właśnie świadectwem twórczego entuzjazmu czynu, a nie mów, postanowienia woli, nie zaś słów.

Bracia, naradzajmy się, poweźmy uchwały i spełnijmy nasz obowiązek (Długotrwałe oklaski).

• • •

A jeśli chcecie odemnie słyszeć Towarzysze, co myślę o naszem położeniu w Palestynie, w Polsce i na całym globie muszę na samym już początku powiedzieć, że nie mam zamiaru wylewać łez, ani wpadać w ton trenów. Uważam że płakać jest rzeczą jednostek, nie zaś ogółu. Kiedy jednostka płacze, odkryć może pełnię wzruszenia i wznieść się ku poezji; ale społeczność, kiedy płacze, staje się tylko rozpływającą sentymentalną i poniża się jedynie.

Chcemy raczej z męską odwagą i z całą otwartością rozpatrzeć i osądzić położenie, jakie wytworzyło się w Erec Izrael.

W Palestynie, powiedziałbym, nie jest sytuacja ani tak ciężka, ani tak groźna, jak raczej powikłana i zaciemniona. Okrutne wydarzenia miesiąca Ab ujawniły nam całkiem jaskrawo wszystką przykrą prawdę naszego położenia w kraju i stosunku rządu palestyńskiego do mandatu palestyńskiego i całego naszego problemu żydowskiej siedziby narodowej. Okazuje się, że urzędnicy rządu palestyńskiego rządzili, jak dalece tylko mogli przeciw żydowskiej siedzibie, a nie dla jej dobra. Nietylko to, że bezwątpienia intrygowali wespół z arabskimi notablami przeciw nam ,ale odnosili się do nas ze zbyt małym szacunkiem i niemal bez śladu sympatji. Nie podejrzewam nawet naszego wroga Luke'a, że **chciał** pogromu przeciw Żydom. Tego nie pragnie żaden rząd. Ale powiadam, że jest on, jak się okazuje niezdolny do tego wysokiego urzędu, a przytem, że odnosił się do wszystkich ostrzeżeń, jakie dochodziły go ze strony żydowskich przywódców, bez należytej powagi i z niechęcią. Dlatego też nie uczynił nic, co wpłynęłoby na opanowanie sytuacji

Komisja śledcza w Palestynie ujawniła wyraźnie jedną doniosłą rzecz, mianowicie, że właściwie cały rząd palestyński, a nie tylko ten, lub ów urzędnik, naładowany był antypatją wobec interesów żydowskich, jak i wobec Żydów samych.

I jeszcze jedno bardzo smutne zjawisko ujawniło się naszym oczom po sierpniowem nieszczęściu: angielska opinja publiczna była chłodna, albo też właśnie wprost wroga wobec nas. Myśleliśmy zawsze że jakby ognistym słupem jesteśmy otoczeni sama tylko miłością i życzliwością. Wkońcu okazuje się, że zostaliśmy niemal bez przyjaciół, bez oparcia. Nawet takie pismo, jak „Manchester Guardian", które tyle przyczyniło się do Deklaracji Balfoura i pozostawało nam wierne przez cały czas, poczęło odnosić się do naszego ruchu ze zjadliwą krytyką i nieprzyjaźnią Nie chcę wchodzić w to ile to nasz zapalny temperament przyczynił się do takiego właśnie stanowiska, bo nieco za żywo rzuciliśmy się na Anglję — w każdymbądź razie ustosunkowanie się angielskiej opinji publicznej do nas i naszego bólu było zjawiskiem, które zasmucało i niepokoiło. Niepokoiło dlatego, że w Anglji jest opinja publiczna właściwie opinją prasy, najsilniejszym politycznym czynnikiem.

Uległo to pewnej poprawie, szczególnie po liście prof. Einsteina i po różnych innych krokach naszej Egzekutywy.

Niejasny jest również stosunek rządu londyńskiego do naszego ruchu. Gdyby się tylko wsłuchać w słowa czołowych osobistości, jak Mac Donald Henderson i Webbs, możnaby być spokojnym i zadowolonym. Zapewniają oni przecież, że deklaracja Balfoura jest dla nich świeta i że zrealizują ją. Cóż jednak uczynić skoro przychodzą czyny i mówią o czemś innem. Oto to bezczelne postępowanie adwokata Preedy, który odważa się mówić o żydowskiej arogancji, a sam przez cały czas jest nawskróś stronniczy na rzecz Arabów, a przeciw Żydom i chce tylko udowodnić że Żydzi sami ponoszą winę — albo przynajmniej także ponoszą. Czy takie ustosunkowanie byłoby możliwe, gdyby rząd londyński jasno i niedwuznacznie instruował swoich ludzi, że sjonizm musi być zrealizowany, bo tak zobowiązała się Anglja.

Cóż więc mamy uczynić? Oczywiście przedewszystkiem nie śmiemy czynić głupstw. Głupstwem zaś jest stanowisko tych, którzy wypowiadają Anglji wojnę i grożą jej, że oto już-już odbiorą jej mandat. Rzecz jasna, że jest to śmieszne i nie może do niczego doprowadzić. Z drugiej strony głupotą jest również stanowisko, które wierzy wiarą niezachwianą Anglji i rzuca się do jej stóp. Nie wolno się już więcej oddawać Anglji na łaskę i niełaskę.

Cóż zatem? Oczywiście stanowisko złotego środka nie jest ani heroiczne, ani popularne. A jednak — nie widzę innego przed sobą. Musimy więcej i energiczniej żądać od Anglji wszystkiego, co nam przyrzekła. A przytem pamiętać, że „nad wysokimi czuwają wyżsi", że istnieje jeszcze wyższa instancja: Liga Narodów, Ameryka i opinja publiczna całego świata. Nie wolno nam się już gubić i mówić [illegible] słowami.

Mamy wielkie trudności z Arabami. Świat szuka pokoju i mówi do nas: Idźcie, porozumcie się z Arabami! Liga Narodów ma już taką metodę w każdej trudniejszej sprawie między dwoma narodami i powiada: Dzieci porozumcie się, zacznijcie ze sobą na ten temat rozmowę.

Jesteśmy gotowi uczynić to, ale nie jak uczy nas tego Brith Szalom ani też, jak mówią o tem rewizjoniści. Żadna rezygnacja i żadne pobrzękiwanie szabelką. W pierwszym kierunku jesteśmy już za silni, a w drugim za słabi. Nie jestem w stanie nakreślić program we wszystkich szczegółach, w jaki sposób możemy pozyskać Arabów. To rzecz studjum ludzi, którzy znają ten naród i tamtejsze stosunki. Ja mogę to tylko powiedzieć, że tendencja musi zmierzać do porozumienia i jest już najwyższy czas rozpocząć to studjum. Przez cały czas nie zrobiliśmy właściwie nic. Był to ciężki błąd, a błąd ten trzeba naprawić. Musimy rozpocząć działać, musimy wszystkiego próbować, ale na tej przesłance, że będziemy mieli do czynienia tylko z Arabami w Palestynie, a oni do czynienia mają z żydostwem całego świata.

Oczywiście nie przeczę, że kwestja arabska jest dla nas dużem utrudnieniem naszej pracy a może też naprawdę pewnem niebezpieczeństwem. Ale ostrzegam każdego sjonistę, by nie przeceniał tego niebezpieczeństwa. Za Arabami palestyńskimi nie stoi świat arabski, a oni sami nie mają na tyle siły, by zniweczyć pracę drugich. Anglja musi nas ochraniać jeszcze tylko 10 do 15 lat, poczem nie będziemy już potrzebowali niczyjej pomocy. Wypraw zaś półksiężycowych, jak niegdyś urządzano wyprawy krzyżowe nikt obecnie nie podejmie!

I oto właśnie moja ostatnia konkluzja: mu-

my wzmocnić nasze pozycje w Palestynie. To znaczy: my, organizacja sjońska, musimy zewrzeć szeregi, skupić się w ofiarnym czynie wszelkich sił dołożyć dla realizacji dzieła. Ani na jedną chwilę nie wolno nam ustać w pracy!

Mówiłem zawsze, że dopiero po rozszerzeniu Agencji stanie się organizacja sjonistyczna koniecznością ponieważ energją jej będą musieli przejąć się nietylko jej bezpośredni członkowie, ale też i nasi kontrahenci.

Na razie nie wiemy jeszcze, jak rozwinie się Agencja Żydowska. Nadzieje mamy w tym kierunku jaknajlepsze, choć musimy być przygotowani na najgorsze. Jakkolwiekbądź — główne szeregi pogotowia tworzymy na razie tylko my.

* * *

Oto, towarzysze moje sprawozdanie o naszem położeniu. Jest ono trudne, ale musi być przezwyciężone. Mówię tu oczywiście o Erec Izrael. Będziemy musieli zewrzeć szeregi i być silni. Wierzę niezłomnie, że wytrwanie i upór nasz doprowadzą do zwycięstwa. Dwa podstawowe filary żydostwa muszą być utrzymane: wiara i ufność, że nasz świetlany i słuszny ideał musi zwyciężyć!

Zaczęliśmy wspinać się ku szczytom wiadomo zaś, że o narodzie żydowskim powiedziano: „Gdy wznosi się w górę, — dosięga gwiazd!..."

Próba sił rządu prof. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. Sin. Jak już podaliśmy, dnia 10 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na posiedzeniu tem wygłosi expose premjer Bartel **przyczem poruszy on obecną sytuację gospodarczą, stosunek do budżetu i stosunek rządu do sprawy zmiany konstytucji.** W tej ostatniej sprawie premjer odbędzie jutro konferencję z marsz. Piłsudskim. Należy się spodziewać, że poszczególne kluby ograniczą się do złożenia deklaracji nad przemówieniem premjera, **nie chcąc mu odrazu uniemożliwiać pracy na terenie Sejmu.** W każdym razie w oświadczeniu klubu PPS bedzie zaznaczony stosunek do rządu, a szczególnie zgodnie z uchwałą centralnego komitetu związków zawodowych **negatywny stosunek do ministra pracy Prystora.**

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia znajduje się m. in. również sprawa projektu klubu narodowego w sprawie terminów budżetowych których odroczenie ma nastąpić wraz z odroczeniem sesji budżetowej.

Dzień 10 stycznia jest przeto pierwszym nie jako egzaminem i próbą sił rządu Bartla.

Komisje sejmowe przy pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. (Sin) Dziś, pod przewodnictwem **wicemarszałka sejmu Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania zajść w dniu 31 października 1929 r. Przedmiotem obrad były dwa odrębne projekty regulaminu komisji,** przedstawione przez **posła Podoskiego (BB)** i posła Liebermana (PPS). **Po ożywionej dyskusji większością 4 głosów przeciwko 3 postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt posła Liebermana.** Po głosowaniu przedstawiciele klubu BB zażądali półgodzinnej przerwy. Po wznowieniu obrad na **wniosek posłów BB** uchwalono upoważnić **posłów Podoskiego** i Liebermana do **uzgodnienia obu projektów regulaminu** i przedstawienia ich **na najbliższem** posiedzeniu komisji, które odbędzie się w nadchodzący czwartek o godz. 10tej **rano. Na porządku** dziennym znajduje się wybór **referenta komisji.**

Przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej **poseł** prof. Wacław Makowski (BB) na**desłał na ręce** wiceprzewodniczącego komisji **posła Czapińskiego** (PPS) depesze, że z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi posła Czapińskiego o zastępstwo. Poseł Czapiński zwołał posiedzenie komisji konstytucyjnej na sobotę na godz. 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się projekt BBWR, referent poseł Piłsudski oraz **projekt lewicy, referent poseł Niedziałkowski w sprawie rewizji konstytucji.**

Najbliższe posiedzenie senatu wyznaczone zostało na dzień 16 stycznia na godz. 11 rano

Pos. Marek składa urząd wicemarszałka

Warszawa. 7. 1. Sin. Jak się dowiaduję, ma w najbliższych dniach wicemarszałek Sejmu dr. Marek zgłosić rezygnację ze stanowiska wicemarszałka.

Pos. Czetwertyński u marszałka Piłsudskiego

Warszawa. 7. 1. Sin. Referent budżetu ministerstwa spraw wojskowych wicemarszałek Sejmu p. Czetwertyński został dziś przyjęty na dłuższej konferencji przez marsz. Piłsudskiego.

Min. Zaleski proponuje podjęcie rokowań polsko-niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. (Sin) Jak się dowiaduje my, **minister Zaleski zwrócił do ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa z propozycją wszczecia dalszych rokowań nad drugą częścią traktatu polsko-niemieckiego.** Pierwszą częścią był tzw. traktat likwidacyjny, który został już przedstawiony w Hadze. Dlatego przypuszczają że obecnie już nie będzie żadnych przeszkód do podpisania umowy handlowej polsko-niemieckiej.

Nowy K. C. Organizacji Sjońskiej b. Kongresówki złożony wyłącznie z przedstawicieli Al Hamiszmar

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin) Dziś o godz. 8 rano zakończyły się obrady komisji permanencyjnej IX. zjazdu sjonistycznego. Wszystkie próby stworzenia centralnego komitetu, któryby się składał z wszystkich grup reprezentowanych na zjeździe, spełzły na niczem. Wobec tego został wybrany centralny komitet złożony *wyłącznie z przedstawicieli grupy Al Hamiszmar.* Do centralnego komitetu weszli: *posel Grynbaum, pos. Hartglas, Podliszewski dr. Klumel, radny Ellenberg, senator Kerner, redaktor Goldberg, Grawicki, dr Schipper Landstock i Kirschenbaum.* Przy ogłaszaniu listy nowego K. C. Dr. Gottlieb w imieniu Et Liwnot składa oświadczenie, *ze grupa jego nie bierze odpowiedzialności za obecne kierownictwo w Organizacji Sjonistycznej.* Analogiczne oświadczenie składa również przedstawiciel grup rewizjonistycznych. Do centralnego komitetu weszli przeto przedstawiciele t. zw. „niezależnych" i grupy Al Hamiszmar.

Dodać należy, że w pierwszym dniu obrad wygłosił prez. Sokołow dłuższy referat o obecnej sytuacji w Palestynie i w ruchu sjońskim.

Małopolskie skargi wyborcze przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. Sin. W Sądzie Najwyższym 20 bm. zostaną rozpatrzone skargi wyborcze z okręgu Wadowice i Nowy Targ, zaś 27 bm. z okręgu Rzeszów i Przemyśl.

Aż cała książka!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin) Jak się dowiaduję minister Kwiatkowski ma zamiar wydać specjalną książkę w związku z ostatnim listem otwartym b. premjera Grabskiego.

Kto będzie komisarzem rządu w Warszawie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 7. 1. Sin. Krążą pogłoski, że komisarzem rządu m. Warszawy zostanie prawdopodobnie szef bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Kawecki.

Fatalny start awionetki na lotnisku warszawskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin) Inżynier Pawłowski który niedawno ukończył szkołę pilotów aeroklubu akademickiego w towarzystwie mechanika Laudowskiego wystartował wczoraj przedpołudniem z lotniska cywilnego w Warszawie do Lublina. O godz. 13.30 awjonetka ruszyła do bardzo szybkiego startu, nie poderwała się jednak dość szybko od ziemi i trafiwszy na nierówność przewróciła się. **Obaj lotnicy wypadli z aparatu. Mechanik Laudowski doznał złamania podstawy czaszki i przewieziony do szpitala, zmarł. Pawłowski doznał pęknięcia kości podudzia.**

Zamach na muftiego?

Kair, 7. 1. ŻAT. Arabskie pismo nacjonalistyczne „Mokatam" ogłasza telegraficzną wiadomość z Jerozolimy, *że został tam wykryty zamach na naczelnego muftiego. Z innych źródeł wiadomość ta nie została narazie potwierdzona.*

Odszkodowania dla ofiar rozruchów

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Słychać, że organa rządowe rozpoczną wypłacanie odszkodowań ofiarom rozruchów palestyńskich w miesiącu lutym. Jak donosi „Haarec", większa część podań o odszkodowanie rozpatrzona zostanie przez odpowiednie czynniki rządowe.

Zgon weterana kolonizacji żydowskiej

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Zmarł tu dr. Aron Macje, jeden z pionierów idei palestyńskiej, lekarz, plantator i chemik. Zmarł on nagle w piątek przeżywszy lat 70, z czego 50 przepędził w Palestynie. Dr. Herzl, który spotkał go w czasie wycieczki palestyńskiej, wspomina o nim kilkakrotnie w swoich pamiętnikach. W zorganizowaniu pogrzebu dra Macje wzięły udział następujące organizacje: Waad Leumi, żydowskie towarzystwo medyków Akademja Języka Hebrajskiego, loża Bnei Brith w Jerozolimie, synagoga Jeszurum, Hadassa, żydowskie towarzystwo archeologiczne i szereg innych. Ze względu na wybitną postać zmarłego rabinat jerozolimski zezwolił na odbycie pogrzebu w niedzielę rano zamiast w sobotę wieczór. Porządek na pogrzebie utrzymywała policja.

Projekt Federacji Europejskiej w parlamencie francuskim

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, 3 stycznia

W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, który — jak z telegramów wiadomo — przyjęty został wszystkimi głosami prawicy i środka przy powstrzymaniu się od głosowania całej lewicy, a przeciwko głosom komunistów i Franklin-Bouillona, opuszczonego w ostatniej chwili przez germanofobów ze skrajnej prawicy w postaci G. Mandel'a i L. Marina, otóż tego samego dnia, w którym Briand w sposób iście dramtyczny obliczył się ze swymi przeciwnikami politycznymi i podkreślił poraz niewiadomo już który swą politykę na wskroś pokojową — były premjer Edward Herriot w dużem i głębokiem przemówieniu polecił i scharakteryzował trzeci element, który w bieżącym roku — obok dzisiaj rozpoczynającej się drugiej konferencji reparacyjnej w Hadze i konferencji morskiej w Londynie — uzupełni strukturę polityczną Francji i Europy wogóle, a stanowić będzie ogniwo w pochodzie ludzkości ku zorganizowaniu lepszego jutra, mniej krwawego, bardziej skutecznego dla dużych i małych narodów.

„O ile Europa nie ma stać się kolonją, to Federacja Europejska musi się zrealizować, nie w formie „Zollvereinu" niemieckiego, który od r. 1825 aż do r. 1871 stworzył kosztem małych państw niemieckich jednolite Niemcy Bismarcka pod hegemonją Prus, lecz będzie to Unja dużych i małych państw europejskich z równemi prawami i obowiązkami dla wszystkich narodów". Wykazuje następnie Herriot, że Unja Europejska nie zniweluje tak drogich dla każdego narodu jego walorów specyficznych, a będzie to zasługą Francji, która jak ongiś przez rewolucję francuską dała Europie *Prawo Człowieka i Obywatela*, dziś proklamuje przez usta swego ministra Brianda *Prawo Narodów* w formie federacji europejskiej.

Minister Briand podjął się roli zrealizowania „Paneuropy" (jednak w pojęciu szerszem od Coudenhove-Kalergi, który ogranicza się do kontynentu i wyklucza Anglję) i na zebraniu Ligi Narodów w Genewie, dnia 5 września 1929 r., wystąpił z wnioskiem utworzenia Unji Europejskiej, politycznej i ekonomicznej równocześnie. Dwa dni później, 7 września, zaprosił na śniadanie przedstawicieli 27 państw europejskich, członków Ligi Narodów i ponownie wyłuszczył swe stanowisko w sprawie zgłoszonego wniosku. Stresemann i Henderson poparli Brianda, a zebranie Ligi Narodów upoważniło ministra francuskiego do *opracowania i przedłożenia Lidze Narodów we wrześniu 1930 r. projektu Federacji Europejskiej* po uprzedniem skomunikowaniu się z zainteresowanemi państwami. Po powrocie z Genewy Briand zwrócił się „kanałem dyplomatycznym" do poszczególnych państw europejskich i otrzymał podobno w zasadzie przychylną odpowiedź, z wyjątkiem Rosji i Turcji. Każde państwo prześle na ręce Brianda własny projekt, który służyć będzie jako wytyczna przy ułożeniu projektu dla Genewy.

Świat polityczny francuski, jakkolwiek w zasadzie przyklasnął temu śmiałemu wystąpieniu Brianda, to jednak przy bliższej ocenie i gruntownej analizie podzielił swe zdania co do możliwości szybkiego zrealizowania tej „idee force", jak ją tutaj nazywają. W prasie i w kołach naukowych temat o projekcie Brianda nie schodził z porządku dziennego, a obecne wystąpienie Herriota w Izbie wzbudziło jeszcze większe zainteresowanie.

Jako trudności i przeszkody do zrealizowania tej myśli wysuwa tutejsza opinja publiczna następujące argumenty: W pierwszym rzędzie ekskluzywność europejska może spowodować silniejszy jeszcze antagonizm między Europą a Ameryką, odciągnąć 21 republik południowo-amerykańskich, zgrupowanych w Lidze Narodów od Genewy i silniej zcementować Unję panamerykańską, utworzoną w r. 1928 w Hawanie, pod hegemonją Stanów Zjednoczonych. Państwa południowo-amerykańskie wyraziły swoje obawy w tym kierunku — po wystąpieniu Brianda w Genewie. *Dalszą trudnością są kolonje.* Czy kolonje mają również należeć do Federacji Europejskiej? Stanowisko Anglji nie jest jasne, a część rządowej Partji Pracy chętnie widziałaby sfederowaną Europę, ale bez imperjum brytyjskiego. Czy jednak Federacja Europejska bez Anglji i Rosji byłaby czemś jednolitem? A antagonizm francusko-niemiecki? Natychmiast po wystąpieniu Brianda w Genewie szowinistyczna prasa niemiecka podejrzywała w tym kroku imperjalizm francuski, a francuscy nacjonaliści ze zgrozą widzieli już w Berlinie stolicę zjednoczonej Europy. Faszyzm południowej Europy (Hiszpanja, Włochy i Jugosławja), groźba faszyzmu w Austrji i Polsce, oto dalsze skrupuły sceptyków.

Ale nie brak i optymistów, a bodaj czy ich argumenty nie są bardziej przekonywujące. Europa, o ile chce żyć, musi ekonomicznie wyzdrowieć. Dalsze obecne wegetowanie prowadz. bezapelacyjnie do ruiny. Potęgą Stanów Zjednoczonych jest ich rynek wewnętrzny, produkcja masowa, wysokie zarobki i wysoki standard życiowy. Przemysł europejski zaczyna się organizować, trust stalowy, potasowy i chemiczny już istnieje, a tworzy się węglowy i cukrowy. Międzynarodowy Bank Reparacyjny oznacza też pierwszy krok na tej drodze. — Briand, proponując Unję w znaczeniu ekonomicznem, chce *usunąć barjery celne*, stworzyć *zdrowy wewnętrzny rynek europejski*, ujednostajnić produkcję, podnieść stopę życiową etc, natomiast nie wiemy, jak ta federacja polityczna ma wyglądać. Prawdopodobnie idzie Briandowi o *ingerencję państwa w orbitę wpływów wielkiej finansjery, ciężkiego przemysłu i międzynarodowego handlu. Międzynarodowa opieka nad chorymi, starcami, wspólnota intelektualna itp.*, oto dalsze zadania Federacji. *Bezwzględna suwerenność i równość wszystkich państw ma być gwarantowana.*

A Liga Narodów? Czy utworzenie Federacji nie będzie rozsadzeniem tego słabego jeszcze tworu genewskiego? Georges Scelle, profesor Sorbony i członek delegacji francuskiej w Lidze Narodów, uważa Federację Europejską za pewnego rodzaju konsolidację Ligi Narodów. Już dziś mamy w Genewie odłamy, jak „małą ententę", związek państw bałtyckich, blok państw południowo-amerykańskich, które występują gremjalnie w kwestjach wspólnych. Jednolite organizmy w łonie Ligi Narodów usprawnią działalność i kontrolę tego areopagu światowego. Rosja wcześniej czy później wróci do rzędu państw demokratycznych, a Ameryka ma podobno odstąpić od Ligi Narodów po dokonanej federacji Europy, *po uspokojeniu się tego kotła wiecznych niepokojów*, jak miał się wyrazić senator Borah. Pozostaje jeden, może najważniejszy moment, o którym się oficjalnie nie mówi, ale który się tutaj w Paryżu mocno wyczuwa, ostatnia przeszkoda ku Unji Europejskiej: *faszyzm*. Ta wybujałość powojenna musi być pokonana, ta zapora usunięta, ażeby Europa mogła się zorganizować na zasadach XX wieku. Idzie o regeneracje demokracji w krajach, które ją straciły.

Inż. M. Engelhardt.

Sprawa Sciany Płaczu przed forum Rady Ligi Narodów

Genewa, 7. 1. ŻAT. Jak się dowiadujemy, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu poniedziałkowem, dnia 13 bm. przystąpi do rozpatrzenia wniosku brytyjskiego w sprawie powołania komisji celem wszechstronnego zbadania sprawy Sciany Płaczu. Komisję Mandatową reprezentować będzie na posiedzeniu Rady Ligi wiceprezes komisji p. van Rees. Najprawdopodobniej Rada Ligi Narodów zamianuje komisję prawników, która rozpatrzy wniosek brytyjski i przedstawi swą opinję Radzie Ligi.

Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie Rada Ligi Narodów pod koniec sesji styczniowej..

Narady marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 7. 1. (AW) Wczoraj marszałek Piłsudski urzędował do późnego wieczora w gmachu inspektoratu sił zbrojnych, gdzie załatwił szereg spraw bieżących. W niedzielę przedpołudniem marszałek Piłsudski odbył kilkugodzinne narady z b. premjerem Świtalskim i półk. Walerym Sławkiem.

Min. Zaleski wyjeżdża do Genewy

Warszawa, 7. 1. (AW) Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wyjeżdża jutro wieczorem do Genewy na sesję Ligi Narodów, której będzie przewodniczył. Z ministrem wyjeżdża naczelnik M. S. Z. Chrzanowski oraz szef gabinetu ministra p. Szumlakowski.

Gen. Składkowski wyzdrowiał

Warszawa, 7. 1. (AW) B. minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, który zaniemógł na grypę powrócił do zdrowia i w dniach najbliższych obejmie urzędowanie w ministerstwie spraw wojskowych.

Wiedeńskie koła finansowe wobec zniżki Zieleniewskiego

Wiedeń, 7. 1. (AW) W tutejszych kołach finansowych wywołała wielkie podrażnienie wiadomość, że niektóre pisma polskie przypisują spadek akcyj Zieleniewskiego tajemniczym machinacjom wiedeńskim. Jeden z wybitnych wiedeńskich dyrektorów bankowych zapewnił dziś naszego korespondenta, że tutejsze koła finansowe absolutnie nie mają żadnego interesu w sztucznem obniżeniu kursu tych akcyj. Wskazywał on na to, że w czasie największej deruty, akcje Zieleniewskiego notowano w Wiedniu wyżej, niż na giełdach polskich i że znaczniejszej zniżce zapobiegło kupno interwencyjne z ramienia jednego banku. Zresztą chwilowo akcje Zieleniewskiego wskutek częstszej zmiany kursów na giełdach polskich stały się przedmiotem zainteresowania drobnej spekulacji. Tem się tłumaczy częste wahanie kursów.

Fermenty u chrześcijańsko-społecznych

Wiedeń, 7. I. (AW) W kołach polityczych żywe zainteresowanie budzi zwołane na jutro posiedzenie głównego zarządu stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, na którem po raz pierwszy od dłuższego czasu przewodniczyć będzie b. kanclerz dr. Seipel. Wśród agrarjuszy, członków stronnictwa, panuje wielkie rozdrażnienie przeciw ks. Seiplowi z powodu znanych jego wycieczek przeciw agrarjuszom w mowie sylwestrowej. Agrarjusze odbyli dziś posiedzenie, na którem sprawę tę poddano dyskusji.

Wielka katastrofa kolejowa w Afryce północnej

Tunis, 7. 1. PAT. W okolicy Constantine pociąg Tunis—Algier wykoleił się na moście który załamał się pod jego ciężarem. Lokomotywa, dwa wagony pocztowe i dwa wagony pasażerskie wpadły do głębokiego wąwozu przyczem 12 osób zostało zabitych, zaś 20 odniosło rany.

Sokołow mówi...

...Witając Sokołowa, powiedzieliśmy, że gotujemy się na ŚWIĘTO SJONISTYCZNE... I zaprawdę, ten dzień, w którym nam danem było zetknąć się z Nachumem Sokołowem i dwa razy przysłuchiwać się Jego słowom, był nam świętem prawdziwem. Bo cóż to jest „święto“? Wzniesienie się ponad codzienność, skąpanie duszy w fali światła i jasności, obcowani z tem, co stanowi treść życia i jego tęsknot.

Starzec... Ale można o Sokołowie niemal to samo powiedzieć, co On powiedział o relatywności czasu w życiu różnych narodów. Sokołow nie starzeje się. Jest jak dąb wiekowy, o popękanej korze i obrosły mchm, lecz opierający się dumnie i spokojnie wichrom i burzom. Publicysta „Izraelity“, wydawca „Hacefiry“, redaktor „Weltu“, literat, publicysta, essayista, filozof, towarzysz Herzla, współpracownik Wolfsohna, członek naczelnego kierownictwa ruchu — pół wieku, dosłownie: pół wieku — historji żydowskiej...

Sokołow mówi... Mówi? Z dobrotliwym uśmiechem, pełnym niewysłowionej mądrości — opowiada... Czerpie hojną dłonią z bajecznie bogatej skarbnicy wiedzy, doświadczenia i kontaktu z bezlikiem osób i rzeczy ze wszystkich krańców świata. Sjonizm w jego ustach urasta do swych istotnych, absolutnych rozmiarów i do swej istotnej wartości: do sprawy, która jest jednym z wielkich i poważnych ogólno-ludzkich problemów i która nas, Żydów, czyni dopiero prawdziwym i żywotnym członkiem w rodzinie narodów.

Lecz kiedy Sokołow opowiada o przyszłości sjonizmu, przestaje być politykiem i uczonym, a staje się natchnionym piewcą. Poniedziałkowy odczyt Sokołowa w Starym Teatrze był najcudowniejszą wizją, wyczarowaną na kanwie motywów przeszłości — wizją czasów, które przyjdą, które idą, które w trudzie i męce serdecznej przygotowujemy, którym toruje drogę ofiara chaluca — pioniera żydowskiej tęsknoty...

Za tę wizję, utkaną z muzyki i kwiatów słowa, niechaj Sokołow przyjmie nasze podziękowanie... W. B.

Zwycięstwo prof. Bartla i tarcia w rodzinie...

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 6 stycznia

Kilka dni urzęduje prof. Bartel jako premjer, a w obozie Sanacji zapanował niepokój w związku z jego pracą.

Spokojnie i oficjalnie, z zapowiedzią, że system rządowy nie zmienia się, przyjął go organ pułkowników „Gazeta Polska“.

Nerwowo, złośliwie, z mnóstwem zarzutów wyszedł przeciw Bartlowi cywilny organ pułkowników „Kurjer Poranny“, który zarzuca premjerowi rozmaite grzechy.

Jeszcze badziej wzburzeni są stali goście — pułkownicy w kawiarni „Europa“. Nie są tak szczerzy w swej akcji jak „cywile“, nie znający wszystkich szczegółów strategji.

Oni, pułkownicy, oczekują z tęsknotą kresu rządu Bartla, wedle ich mniemania prof. Bartel rychło skompromituje się w oczach decydującego czynnika, nienawidzącego parlamentu.

A Bartel prowadzi już ciche i tajemne rozmowy z marszałkiem Sejmu Daszyńskim, wysłuchuje spokojnie zarzutów opozycji sejmowej przeciwko obecnemu systemowi sejmowemu — i to jest jego grzech, to może go „skompromitować“ w oczach Belwederu.

Z drugiej atoli strony odczuwają, że Bartel wynalazł „różdżkę czarodziejską“, zapomocą której można po dobremu otrzymać od opozycji to, co tak trudno było uzyskać złością. Oto marszałek Sejmu Daszyński zwołuje posiedzenie komisji konstytucyjnej, by jaknajszybciej załatwić rewizję Konstytucji.

Wszak udało się premjerowi Bartlowi otrzymać po dyskusji budżetowej cały (bez zmian) budżet Rady Ministrów. Opozycja opłakiwała ciężkie czasy, ale jednak uczyniła to, o co prosił ją premjer Bartel.

I niepokój powstaje wśród pułkowników, zwłaszcza, że premjer Bartel rzuca trochę koloru różowego na dotychczasowy system rządowy i przeprowadza zmiany w administracji, zwrócone przeciw pułkownikom.

Ustąpił ze swego stanowiska warszawski wojewoda Jaroszewicz, stały bywalec kawiarni „Europa“ i stolika pułkowników.

Komentuje się okólnik premjera Bartla przeciwko urzędnikom, zasiadającym w czasie godzin urzędowych w kawiarniach, lub zabawiającym się w nocnych kabaretach.

Już słychać szemrania przeciwko premjerowi w Klubie Współpracy z Rządem (BB), ale narazie Bartel odnosi zwycięstwa. Czas pułkowników jeszcze nie nadszedł, ciężka jest jeszcze sytuacja gospodarcza, trzeba narazie ma newrować, i stąd wynikają wewnętrzne tarcia w rządzącej rodzinie... *(Sin)*

Wiedeń 1930

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

Wiedeń, w styczniu.

Wiedeńczycy są bardzo — pobożni. Każdy z nich robił na Sylwestra, co mógł, aby sobie „wyprosić“ nowy rok, lepszy od ubiegłego. „Proszono“ się ponczem i pączkami, szampanem i cocktailami, — w barach, kawiarniach i prywatnych domach, ale „proszono“ masami. Ciekawe byłoby przeprowadzić statystykę, kto owej nocy narodzin pana Trzydziestego, przed północą położył się spać...

Napoje alkoholowe lały się strugami. — **Strugami.** Zdaje się, że naprawdę: im gorzej, tem lepiej. „We wódce niech przyszłość zatonie!“ — brzmi cytat z bardzo kiedyś popularnej piosenki Zbierzchowskiego. „W winie niech zatonie teraźniejszość!“ — zdaje się być mottem dzisiejszego Wiednia. Konsumcja alkoholu rośnie w stosunku wprost proporcjonalnym do wzrostu — nędzy. Przebogata Ameryka może sobie pozwolić na „suchość“, — po tamtej stronie Oceanu organizuje się na Sylwestra specjalne kampanje antyponczowe. A w Austrji? Pije się na zobój...

I nietylko alkohol. Nikotyna. Austrja ma na kontynencie stosunkowo największą konsumcję tytoniu. Austrjacy — biedacy mogą sobie widocznie pozwolić...

Albo i nie, albo i ma rację Freund, ośmdziesięcioletni staruszek, który co pewien czas wydaje jeszcze jedną książkę, a książki jego są zawsze zarówno rewolucyjne, jak i rewelacyjne. Także i ostatnia posiada te właściwości i nazywa się „Unbehagen in der Kultur“. W iście freudowsko-analityczny sposób przeprowadza on tam wiwisekcję współczesnej kultury, pokazując bez żenady wszystkie jej, nawet najczarniejsze cienie. Wielki pesymista zaatakował ostro jeszcze jedną iluzję.

Ale w czem i dlaczego ma on rację? Na łamach noworocznego numeru „Neue Freie Presse“ ogłosił on duży artykuł o nieszczęściu i w jaki sposób można nieszczęściu przeciwdziałać. Jego zdaniem jest najbrutalniejszym i najszkodliwszym wprawdzie, ale z drugiej strony najwypróbowańszym środkiem na niedolę i nieszczęście — odurzająca trucizna: alkohol, nikotyna i t. p. Tę naukę twórcy psychoanalizy wzięli sobie Wiedeńczycy widocznie bardzo do serca.

Otóż Sylwester tegoroczny był „mokry“ w amerykańskiem tego słowa znaczeniu, jak rzadko który z jego poprzedników, i policja, a nawet pogotowie ratunkowe miały z powodu ekscesów alkoholowych wiele do roboty. Mimo to niema obawy, aby Wiedeń kiedykolwiek poszedł w ślady Stanów Zjednoczonych, albo Pruszkowa...

A pendant do tej „mokrości“, zaczerpniętej z prohibicyjnego słownictwa, stanowiła mokrość uliczna, która — widocznie w celu zachowania stylu — cechowała ostatni dzień starego i pierwszy dzień nowego roku. Było wilgotno, mglisto i błotnisto. Jeśli idzie o pogodę, rozpoczął się Dziewięćsettrzydziesty pod nienadzwyczajnemi auspicjami.

Taksamo jeśli idzie o politykę. W ostatnich dniach dużo narobiła wrzawy tajemnicza podróż Dra Seipla do Luksemburgu. Bawi tam teraz ex-cesarzowa Zyta ze swojem całem, a wcale licznem potomstwem i powszechnie przypuszczano, że Seipel, który wyjechał do luksemburskiego księstewka pod pozorem wygłoszenia tam odczytu, w rzeczywistości chowa w zanadrzu jakieś nowe, niebezpieczne, tym razem zgoła monarchistyczne plany. Jak na ten raz z planu tego pozostały — nici, gdyż Seipel excesarzowej nawet nie odwiedził, ale że były kanclerz austrjacki źle czuje się, nie posiadając bezpośredniego wpływu na tok wydarzeń politycznych w republice, jest faktem, jak również i to, że gdzie może, podstawia nogę obecnemu sternikowi rządu, Schoberowi, który kroczy od sukcesu do sukcesu, który po usunięciu konfliktu wewnętrznego (reforma konstytucji), rozpoczął usilne starania o pożyczkę zagraniczną i ma nadzieję na zrealizowanie jej w Hadze. Seiplowi jest to wszystko nie w smak. Seipel ma swoje, zazdrośnie tajemnicą otaczane plany, ze strony Seipla grozi niezawodnie w Austrji naprzód postępującej pacyfikacji niebezpieczeństwo.

Dla „Heimwehry“ natomiast rozpoczął się nowy rok niezbyt korzystnie. Coś się psuje w państwie steidlowskiem. Rok ubiegły był rokiem niebywałego rozrostu tego „ruchu ludowego“, który skołataną nawę republiki kilkakrotnie, raz już nad sam brzeg przepaści zaprowadził, ale u schyłku przeszłego roku poczęły się mnożyć objawy wewnętrznego rozprzężenia. Na śmierć i na życie pokłóciła się „Heimwehra“ ze związkiem chłopskim, jedynem stronnictwem parlamentarnem, które zaakceptowało swego czasu stuprocentowo program „Heimwehry“. „Heimatbund“, niewojskowa filja „Heimwehry“, znajduje się w stadjum zupełnej dezorganizacji i kto wie, kto wie, — obym tylko nie był fałszywym prorokiem, — a cała świetność austrjackiego faszyzmu będzie wkrótce należeć do przeszłości. Jest to jeden z nielicznych pozytywnych horoskopów, jakie można w Austrji wróżyć na rok dziewięćsettrzydziesty.

O czem tu jeszcze dumać i o czem jeszcze pisać, na rozmokłym (w styczniu!) bruku wiedeńskim, po którym eleganckie Wiedenki w swoich wysokich butach (nakaz ostatniej mody) człapią? Jest naogół powszechna klapa. Bieda, bezrobocie, samobójstwa. I jak narazie — niema nadziei, aby sytuacja się poprawiła. Stan gospodarczy pogarsza się z dnia na dzień. Jak tu myśleć o uciechach karnawału, który tego roku nienadzwyczajnie się zapowiada?...

A Halsmann ciągle jeszcze siedzi w więzieniu. — Z końcem stycznia ma Sąd Najwyższy raz jeszcze i już po raz wtóry rozpatrzeć jego sprawę. Dzienniki będą znowu miały o czem pisać, telegramy będą znowu pędzić w cztery strony świata, a jaki będzie koniec tego — zdaje się — ostatniego aktu komedji austrjackiego sądownictwa, niewiadomo. — Na razie siedzi w więzieniu ten biedny, nieszczęśliwy, wymęczony student żydowski z Rygi. I było to bardzo, a bardzo pięknie, kiedy mu jeden z najwybitniejszych publicystów wiedeńskich, Maksymiljan Schreier, posłał na łamach swojego organu („Der Morgen“) serdeczne, naprawdę z głębi serca idące życzenia noworoczne do celi więziennej, — zapewniając go o współczuciu wszystkich uczciwych ludzi i pocieszając go, że przecie koniec końcem niewinność jego zostanie wykazana, a potworowi „Justizmordu“ zadany zostanie cios śmiertelny. To życzenie noworoczne jest bezsprzecznie jednem z najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek zostało wypowiedziane.

Dr. Szymon Wolf.

KOMUNIKATY

— **„ALTNEULAND A DZISIEJSZA PALESTYNA“** Odczyt na ten temat odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Zjednoczenia kobiet żyd. W.I.Z.O, Rynek gł. 29, I. p. Referują pp. Zimmermanowa i Bodnerówna. Goście mile widziani.

— **„EMUNAH“.** Dziś o godz. 8 wiecz. konwent w lokalu własnym przy ul. Starowiślnej 68, III. p. of.

— **SAMOPOMOC STUDENTÓW OBYWATELI POLSKICH W PRADZE** zmieniła adres na następujący: Samopomoc Stud. Obyw. Polsk. w Pradze, Praha II. Albertov. Na Slupi. Studentsky Domov.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH** (Rynek gł. 29). Posiedzenie Wydziału dziś we środę o godz. 6.30 wiecz.

— **ŻYDOWSKI UNIWERSYTET LUDOWY.** Wpisy przyjmuje codziennie w lokalu „Przedświtu-Haszacharu“. Stradom 15, I. p. of. od godz. 8—9 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Żądza“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Kidusz Haszem“ (ceny zniżone).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Artyści“ (ceny zniżone).
Czwartek: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone).

TEATR REWJI „PANTERA“

Środa: „Miłość w płomieniach“.
Czwartek: „Miłość w płomieniach“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przewlekłość postępowania przed Najw. Trybunałem Admin.

Szybki wymiar sprawiedliwości jest jednym z głównych filarów w każdem Państwie a braki w tym kierunku odbijają się nadzwyczaj niekorzystnie na bieg życia gospodarczego. Musimy jednak stwierdzić, iż mnożą się coraz liczniejsze skargi na powolny tok wymiaru sprawiedliwości, gdyż procesy przeciągają się często całemi latami. Sfery gospodarcze mają tak przykre doświadczenia w tym kierunku, że unikają często wprost procesów, gdyż niejednokrotnie osiągnięcie wyroku sądowego jest bezprzedmiotowem wobec niemożności zrealizowania już tychże wyroków. Tyczy się to nietylko zwykłych spraw cywilnych ale i również procesów o postępowaniu uproszczonem tzw. mandatowem, nakazowem i wekslowem. Uważamy za zbyteczne podkreślic, że właśnie w naszych stosunkach opartych na kredycie wobec notorycznego braku gotówki i ciasnoty pieniężnej ten stan rzeczy wpływa niekorzystnie na rozwój życia gospodarczego. Nie mniej niekorzystnie wpływa to na stosunek nasz do zagranicy, która opierając się również na przykrych doświadczeniach w tym kierunku, wstrzymuje się od udzielenia kredytu towarowego. Kredytodawca musi przynajmniej mieć nadzieję, że pretensję swoją zdoła zrealizować sądownie w stosunkowo krótkim czasie. Żałować niestety należy, że nie ogłasza się statystyki co do wpływów, załatwiania i zaległości procesów sądowych Statystyka taka bowiem dałaby nam zapewne zastraszający obraz.

Nie lepiej przedstawia się stan w zakresie sądownictwa administracyjnego, specjalnie zaś, o ile chodzi o Najwyższy Trybunał Administracyjny. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność podkreślić dobitnie znaczenie powyższego Trybunału, zwłaszcza wobec naszych ustaw podatkowych, nie grzeszących zbytnią jasnością, wobec czego zachodzi b. często konieczność zwrócenia się do Najw. Tryb. Adm. Kilkakrotnie mieliśmy sposobność poruszyć tę sprawę na łamach naszego pisma, podnosząc konieczność przyspieszenia postępowania przed Najw. Tryb. Adm. Przedstawiliśmy wówczas cyfrowo stan zaległych spraw w latach 1924, 1925 i 1926 na podstawie dokładnej statystyki ówczesnego referenta budżetowego J. Michalskiego. Tenże wykazał, że „nieorzekanie NTA góruje nad orzekaniem" i domagał się, by Sejm wezwał Rząd do perjodycznego przedkładania wykazów skarg wniesionych do Najw. Tryb. Adm. z następującą specyfikacją:

1. Liczba wpływów.
2. Liczba załatwionych formalnie spraw.
3. Liczba spraw załatwionych wyrokiem merytorycznie.
4. Ilość zaległości.

Jakkolwiek blizko 3 lata upłynęło od powyższego czasu i chociaż sprawa ta była i jest niejednokrotnie poruszana na łamach poważnej prasy specjalnie gospodarczej, żadna zmiana w kierunku polepszenia nie nastąpiła, przeciwnie stwierdzić należy, że procesy przed Najw. Tryb. Adm. trwają latami i zaległości wzrastają, jak to wynika z poniższej statystyki:

	1924	1925	1926	1927	1928
Pozostało z poprzedniego roku spraw.:	1891	2079	3175	4663	5467
Wpłynęło	2113	3978	5527	5032	5280
Załatwiono	1968	2902	4052	4241	4420
Pozostało na r. następny	2060	3155	4650	5454	6327

Z krótkiej tej statystyki wynika, że ilość spraw systematycznie się powiększa, a z drugiej strony rosną*) zaległości.

O ile w innych dziedzinach taki przewlekły tok postępowania wpływa ujemnie, to specjalnie dotkliwie daje się to odczuć na polu procesów podatkowych. Wiadomo, że rozliczne niesłuszne wymiary podatku obrotowego i dochodowego zmuszają płatników podatkowych do zwrócenia się na drogę Najw. Tryb. Adm. Bardzo poważną część skarg podatkowych stanowią zaczepienia okólników wydanych przez Min. Skarbu, a stojących w zasadniczej sprzeczności z ustawą podatkową. Wiemy bowiem, że do niedawna okólniki te były ścisłą tajemnicą Władz skarbowych i nie dochodziły na czasie do wiadomości płatników, a dopiero ex post zastosowano takowe niejednokrotnie z mocą wsteczną. W takich wypadkach płatnicy podatkowi zmuszeni są chwycić się ostatecznego środka i deski ratunku, tj skargi do Najw. Tryb Adm., środka jednak w obecnych stosunkach przewlekłego, trwającego od 2—3-ch lat. Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy tej sposobności, że właśnie takie przewlekłe postępowanie przed Najw. Tryb. Adm. jest b. dogodne z punktu widzenia fiskalnego, albowiem Władza skarbowa ściąga bezwzględnie zaczepioną należytość podatkową, a płatnik podatkowy skierowany jest przez Minist. Skarbu na drogę sądową do Najw. Tryb. Adm. Słusznie więc oświadczył swego czasu p. J. Michalski, że „ochrona prawna jednostki poręczona w Konstytucji w dziedzinie skarbowości ma dziś de facto w b. znacznej części w Polsce iluzoryczne znaczenie". Zbytecznem jest podkreślić, że wpływa to na osłabienie poczucia prawnego i wywołuje pewnego rodzaju zniechęcenie sfer gospodarczych. Płatnik podatkowy rozgoryczony niesłusznym wymiarem otrzymuje od Władz skarbowych jedyną „pocieszającą" odpowiedź, że może wdrożyć skargę do Najw. Tryb. Adm., co oznacza czasokres 2—3-ch lat.

Jakkolwiek liczne poważne głosy domagały się reformy w tym kierunku, a więc podwyższenia etatów sędziowskich w Najw. Tryb. Adm., wskazując na niebezpieczeństwo grożące z tego powodu, mimo upływu kilku lat stan pogarsza się coraz bardziej, a nie można uważać za radykalne rozwiązanie sprawy rezygnację z urlopów sędziów Najw. Tryb. Adm. Przeciwnie było to raczej stwierdzeniem opisanego przez nas przeciążenia N. T. A., a ofiary poniesione przez samych sędziów wywrzeć mogą raczej niekorzystny wpływ, wyczerpując ich. Dziwnem wprost się wydaje, że przy tak olbrzymim budżecie nie znajduje się odpowiedniej pozycji oraz funduszu dla usunięcia tego niepożądanego stanu, podczas gdy na inne mniej ważne wydatki stoją do dyspozycji poważne fundusze.

Ponieważ omawialiśmy powyżej działalność Najw. Tryb. Adm. szczególnie na polu skarbowości, chcielibyśmy jeszcze nadmienić, że możnaby proponować inne rozwiązanie, polegające na tem, by właśnie sprawy podatkowe wyłączyć z zakresu działania i kompetencji Najw. Tryb. Adm. i stworzyć, jak w innych Państwach, specjalne wydziały sądów skarbowych. Odciążyłoby to jedyną w tym wypadku kompetentną placówkę Najw. Tryb. Adm. i przez przydział tych spraw podatkowych przynależnym Sądom skarbowym zapewnionoby szybsze przeprowadzenie tych spraw. Czy w tej czy w innej formie przyspieszenie postępowania jest sprawą niecierpiącą zwłoki i należy się spodziewać, że miarodajne czynniki uznają konieczność zmian w tym kierunku.

Dr. L. Lampel.

*) Kwestja przeciążenia N. T. A. poruszoną była przed kilku dniami na Komisji budżetowej Sejmu, przyczem zadowolono się przyrzeczeniem rządu, że., powiększy personal kancelaryjny N. T. A. o 4 osoby (Przyp. Red.).

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 7 stycznia.

Obraty na rynku akcyjnym w tygodniu ubiegłym były naogół bardzo małe. Jedynie na ostatniem zebraniu zeszłego roku zanotowano stosunkowo dużą ilość tranzakcyj, co tłumaczy się tem, że niektóre towarzystwa akcyjne, a zwłaszcza banki finansujące poszczególne przedsiębiorstwa, potrzebowały do obliczeń bilansowych uzewnętrznienia kursu tranzakcyjnego. Z akcyj bankowych cieszyły się w okresie sprawozdawczym większym popytem Bank Polski i Bank Handlowy, z przemysłowych poszukiwany był w dalszym ciągu Lilpop, natomiast wszystkie inne papiery były przeważnie w dużem zaofiarowaniu. Notowano (pierwsza cyfra z 28 grudnia ub. r., druga z 4 stycznia br.): Bank Polski 175,50—170,00, Bank Dyskontowy 125,00, Bank Handlowy 120, Bank Przemysłowy Lwowski 75,00, Bank Zw. Spół. Zarob. 78,50, Bank Powszechny Kredytowy 110, Siła i Światło 95,00, Lilpop 37—37, Cukier 27,00, Modrzejów 18 — 18, Starachowice 21,75 — 21,00, Haberbusch 106 — 104,50.

Papiery państwowe naogół większych zmian nie wykazały. Listy zastawne były nieruchliwe i ujawniły pewne odchylenia. Kursy kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 28 grudnia ub. r., druga z 4 stycznia br.): 5 proc. Poż. Konwers. 49,75, 5 proc. Poż. Kolejowa 47, 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50, 4 proc. Prem. Poż. Inwest. 118—120,00, 5 proc. Poż. Prem. 67—66,75, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 47,80—48,00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 52—52,25, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67,25—68,00.

Na giełdzie dewiz ruch w tygodniu ubiegłym był umiarkowany. Zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Dolary notowano oficjalnie 8,88, prywatnie 8,88 3/4, dewizy New York 8.883, kabel New York, który od dnia 2 stycznia br. dopuszczono do oficjalnych obrotów giełdowych 8,903. Kursy dewiz europejskich kształtowały się w końcu tygodnia w obrotach oficjalnych i międzybankowych następująco: Belgja 124,42, Holandja 358,95, Londyn za 1 Ł 43,40 i pół, Paryż 35,02, Praga 26,33, Szwajcarja 122,58, Włochy 46,57, Wiedeń 125,26, Belgrad 15,80, Budapeszt 155,85, Bukareszt 5,32, Ryga 171,55, Gdańsk 173,64, Berlin 212,42, Madryd 118,95, Sztokholm 239,60.

Za ruble złote płacono 4,65 i ćwierć, za czerwońce sowieckie 1,66 dol. Gram czystego złota wynosił nadal 5,9244.

—o§o—

Przed wielką konferencją gospodarczą

Jedno z łódzkich pism dowiaduje się z kół stojących blisko premjera Bartla że prezydjum rady ministrów zwoła w najbliższych dniach wielką konferencję gospodarczą, która poświęcona będzie w lwiej części sprawom związanym z obecnym kryzysem.

Premjer Bartel pragnie w ten sposób zasięgnąć opinji sfer gospodarczych co do możliwości zwalczania, chociażby częściowego, obecnego kryzysu gospodarczego.

Zjazd spółdzielni żydowskich w Małopolsce

W dniu 5 bm. odbyło się we Lwowie otwarcie zjazdu spółdzielni żydowskich w Małopolsce, wchodzących w skład związku spółdzielni żydowskich w Polsce z siedzibą centrali w Warszawie. Zjazd zagaił dr. Silberstein, który w przemówieniu swem wskazał na świetny rozwój 64 spółdzielni w Małopolsce, liczących 32.000 członków oraz posiadających własny kapitał w wysokości 1,800.000 zł., obrót zaś tych spółdzielni sięga 10 miljonów zł., przyczem wkłady oszczędnościowe członków sięgają sumy 6 miljonów zł. W zjeździe brało udział 70 delegatów. Na przewodniczącego obrany został dr. Hannenbaum.

Praca zarobkowa nieletnich

Mimo przepisów ustawy, zabraniających zatrudniania nieletnich pracą zarobkową, zdarzają się częste wypadki, że w różnych przedsiębiorstwach pracują dzieci w wieku szkolnym nieraz na podstawie sfałszowanych metryk urodzenia. W związku z tem inspektoraty pracy rozpoczęły przeprowadzanie dokładnych badań metryk zatrudnianych nieletnich i w wypadku nadużyć czy to ze strony pracodawcy, czy też pracownika, który dopuścił się sfałszowania świadectwa urodzenia, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

—o—

JUBILEUSZOWA KAMPANJA TARGÓW WSCHODNICH. Na rok 1930 przypada dziesięciolecie działalności Targów Wschodnich we Lwowie. Tegoroczna kampanja zatem będzie jako jubileuszowa, manifestacją gospodarczą, opartą na znacznie rozszerzonym programie, o całkiem specjalnym charakterze i przekroczy niewątpliwie zwyczajne dotychczasowe ramy. W myśl świeżo zapadłej uchwały Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich dziesiąta kampanja odbywać się będzie bezpośrednio po żniwach w czasie od 2 do 15 września.

NOWA FABRYKA CHEMICZNA. W tych dniach nastąpiło otwarcie w Winnicach, obok Tarchomina pod Warszawą nowej fabryki chemicznej, produkującej barwniki na potrzeby przemysłu włókienniczego. Fabryka ta powstała przy udziale kapitału francuskiego i stanowi już czwartą tego rodzaju fabrykę chemiczną w Polsce. Wybudowanie tej fabryki jest jeszcze jednym dowodem, iż nasz przemysł chemiczny, a zwłaszcza jego dział syntetyczno- organiczny, szybko się rozwija.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: Grzeszna Miłość.
CORSO: „Niebezpieczny flirt".
NOWOŚCI: „Trzy namiętności".
SZTUKA: Czterech diabłów (film dźwiękowy).
UCIECHA: „Śpiewający błazen" (film dźwięk
WANDA: „Grzeszna miłość".
WARSZAWA: „Pat i Patachon jako gazeciarze"

XI. Konferencja Krajowa sjonistów zach. Małopolski i Śląska

Pierwszy dzień obrad

Kraków, 8 stycznia

OTWARCIE I POWITANIE POSŁA THONA

Jak już pokrótce we wczorajszym numerze naszego pisma donieśliśmy, wobec 220 delegatów ze wszystkich miast i miasteczek Zach. Małopolski i Śląska władz partyjnych in corpore, zaproszonych gości i szczelnie wypełnionej galerji rozpoczął XI Zjazd Organizacji sjońskiej naszej dzielnicy w niedzielę, 5 stycznia w wielkiej, odnowionej sali Kahału Krakowskiego swoje obrady.

Kochanemu przywódcy, posłowi **Drowi Thonowi**, który przybył na Konferencję około godziny 11-tej przedpołudniem, zgotowali zebrani burzliwą owację, witając go huraganem oklasków, niemilknących przez kilka minut. Owacja i okrzyki „jchi" (Niech żyje!) ponawiają się, kiedy czcigodny poseł i prezes Organizacji sjońskiej naszej dzielnicy staje na trybunie i w krótkich, serdecznych słowach hebrajskich otwiera Zjazd i przeprasza delegatów, że z powodu niedyspozycji i zakazu lekarza nie będzie niestety mógł osobiście wygłosić przemówienia; pos. dr. Thon zwraca się jednak z prośbą do tow. **Joachima Neigera**, by zechciał odczytać przemówienie pos. Dra Thona, co też tow. Neiger z kolei czyni.

Sytuacja polityczna żydostwa polskiego

Referat posła Dra Thona

Poseł dr. Thon w pierwszej części swego referatu — którą podajemy na czele dzisiejszego numeru — zajął się sytuacją w Palestynie, w drugiej zaś części omówił sytuację polityczną żydostwa polskiego.

Nasze położenie gospodarcze w Polsce jest obecnie wprost katastrofalne. Tak źle jeszcze nie było. Ponieważ sytuacji gospodarczej poświęcony został osobny referat, przeto poseł Thon bliżej tą kwestją się nie zajmuje.

Co się tyczy strony politycznej naszej sytuacji w Polsce, skonstatować należy, że nie jest ona dobra. Możnaby paradoksalnie powiedzieć, że dobra jest tylko pod względem negatywnym. Niema więcej brutalnego i ubliżającego antysemityzmu ulicznego. Antysemityzm nie jest więcej główną metodą rządzenia. Rząd nie żywi się ekscesami żydowskimi i nie dopuszcza do nich. To znaczy: negatywnie jest dobrze. Atoli w kierunku pozytywnym nic jeszcze nie nastąpiło. Metryka odgrywa nadal wielką rolę na uniwersytecie, w urzędzie, na ławach rządowych i wszędzie tam, gdzie rząd czyni coś, musi i może coś czynić dla swych obywateli. Tutaj uwzględniani nie jesteśmy. Oto smutny stan rzeczy.

Następnie przechodzi poseł Thon do omówienia polityki Koła Żydowskiego, którą poddaje ostrej krytyce, jako nieracjonalną i niecelową. Poseł Thon wyraża zdanie, że przy odpowiedniem prowadzeniu mogłaby polityka żydowska w Polsce jednak osiągnąć pewne pozytywne rezultaty. Sytuacja Koła wraz z jego polityką byłaby jednakowoż jeszcze smutniejsza niż jest obecnie, gdyby Sejm był jeszcze tem, czem był swego czasu. Sejm nie posiada atoli już więcej decydującego wpływu i nie może wogóle wiele zdziałać. Z tego względu uważa poseł Thon politykę Koła wprawdzie nie za skuteczną ani za mogącą przynieść pozytywne rezultaty, ale też nie za tragedję. Przy systemie rządowym, w którym żyjemy, cała polityka Koła Żydowskiego ani nie grzeje ani nie ziębi, ale słuszna i rozsądna z pewnością ona nie jest. Ta właśnie okoliczność — powiada poseł dr. Thon — jest może przyczyną, dla której zaniechałem walki, która zresztą przy dzisiejszym składzie osobistym jest całkowicie beznadziejna — i usunąłem się. W przeciwnym razie walczyłbym nawet i przy moim dzisiejszym nadwątlonym stanie zdrowia, o zmianę kursu Koła.

W każdym razie — kończy poseł Thon tę część swego przemówienia — uważam przynajmniej zewnętrzną i formalną całość Koła Żydowskiego za rodzaj dogmatu. Żydowska reprezentacja parlamentarna musi stanowić jedno ciało. Wiecie, Towarzysze, że nazewnątrz nie znalazłem się ani raz w konflikcie z uchwałami Koła, chociaż przychodziło to nieraz dość ciężko.

WYBÓR PREZYDJUM.

Po doskonałym referacie posła Dr Thona odczytanym przez tow. Neigera i nagrodzonym długo niemilknącemi, zasłużonemi brawami, czcigodny przywódca proponuje na przewodniczącego zjazdu tow Chaima Neigera, który to wybór przyjmują delegaci przez aklamację.

W skład prezydjum weszli ponadto: Dr. Wahrhaftig (Kraków), rabin Dr. Chamajdes (Katowice), Paul Braff (Bielsko), Salomon Seelenfreund (Rymanów), Dr. Goldwasser (Myślenice), Dr. Rosenmann (Kraków). Na sekretarzy powołano: pp. Z Charytana (Jarosław), Dra Distlera (Dukla), Lazara Mandla (Sanok) i Józefa Folkmana (Nowy Targ).

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Z kolei witją Zjazd przedstawiciele poszczególnych frakcyj sjońskich i instytucyj żydowskich Wszystkie przemówienia powitalne stoją pod znakiem dwóch zasadniczej wagi faktów, które są również głównemi niciami przewodniemi obrad konferencji: pod znakiem faktu rozszerzenia Jewish Agency i faktu nieżmożonej siły sjonizmu. który nie da się w niczem zachwiać — żadną podjazdową robotą ani walką. I tak wzywa imieniem Hitachdutu inż. **B. Zimmermann**, by w zrozumieniu zadań sytuacji jednoczyć siły i wyszukiwać wszystkie styczne, a nie rzeczy rozbieżne, dzielące. Mowca wywodzi m. in.: Rozszerzona Jewish Agency nakłada oczywiście współodpowiedzialność za dzieło palestyńskie także na niesjonistycznych członków Agency, co też okazało się w dodatni sposób w niedawnej akcji krakowskiej na Keren Hajesod. Wypadki palestyńskie, które wywołały w całym świecie żydowskim ferment i tem silniejszą wolę odbudowy, wołają ku nam słowami prof. Weizmanna, wypowiedzianemi na niedawnej konferencji sjonistów niemieckich w Jenie: „Nie czas teraz ani pora na pertraktacje i słowa, ale czas na pracę za wszelką cenę" (oklaski). Również rabin **Halpern** imieniem org „Mizrachi" życzy zjazdowi pomyślnych obrad i nawołuje do konsolidacji pracy i wysiłków Imieniem „WIZA" przemawia p inż. **Zimmermannowa**, która wskazuje na rozrost organizacji kobiet bacznie śledzącej wszelkie przejawy ruchu sjońskiego i mocno zainteresowanej także w wynikach obrad konferencji.

Imieniem gminy żydowskiej wita zjazd **prez. dr. Landau**, który ze swej strony mówi o sprawie odbudowy Palestyny i o położeniu żydostwa w Polsce. W zastępstwie prezesa związku „Bnej Brith" wyraża dr. **Filip Landau** głęboką sympatję dla ruchu sjońskiego, dla hebraizacji i dzieła palestyńskiego i stwierdza, że loża „Bnej Brith" zawsze zalecała swym członkom popieranie celów i funduszów sjońskich w miarę sił i możności. Obowiązek ten spada na członków „Bnej Brith" dziś tem więcej, ileże sjoniści powołując do życia rozszerzoną Jewish Agency, dobrowolnie umożliwili współudział w odbudowie kraju także i niesjonistom. W podobnym duchu przemawia imieniem krakowskiego stow. „Solidarność" dr. **Fischlowitz** który wskazuje na to, że wypadki palestyńskie spotęgowały jeszcze i wzmożyły w żydostwie wolę odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, czego zachwiać nie zdołają żadne ciemne moce. — Imieniem Stow. Kupców krakowskich życzy zjazdowi pomyślnych rezultatów radca **Schechter, który** obok wzniosłych i ważkich celów ideologji sjońskiej wskazuje również na ciężkie i smutne położenie gospodarcze żydostwa polskiego, któremu z powodu polityki etatystycznej i podatkowej, oraz przeciążenia w zawodzie kupieckim i zamknięcia bram krajów imigracyjnych grozi coraz to większa pauperyzacja. Również niezwykle serdeczne powitanie wygłasza dr **Scherman** imieniem zjednoczonych Związków Inwalidów żydowskich. Mowca podkreśla żywy oddźwięk, jaki w sferach przezeń reprezentowanych wywoływała zawsze odbudowa Palestyny. Szczególnie żywo i serdecznie mówi dr Scherman o przywiązaniu, czci i miłości, jaką inwalidzi otaczają **osobę czcigodnego posła dra Thona**, który położył podwaliny pod organizację inwalidów żydowskich. Życząc zjazdowi pomyślnych obrad, narodowi żydowskiemu pełnej realizacji wyzwoleńczych i renesansowych dążeń, a zasłużonemu posłowi drowi Thonowi długich jeszcze lat owocnej pracy, zakończył dr. Scherman swe przemówienie powitalne Wreszcie imieniem Żyd. rady wychowania fizycz podkreśla **dr H. Leser** deklaratywną i postulatywną stronę sfer sportowych w łonie żydowskiego ruchu renesansowego, który oprzeć musi się o fundament fizycznie zdrowego i silnego społeczeństwa, fizycznie odrodzonej młodzieży.

TELEGRAMY I LISTY POWITALNE

Po przemówieniach powitalnych odczytuje przewodniczący konferencji tow. Joachim Neiger szereg depesz i listów powitalnych nadesłanych konferencji, m. in. serdeczny telegram Leiba Jaffego, życzenia organizacji sjonistycznej w Czechosłowacji, Kurta Blumenfelda imieniem sjonistów niemieckich, organizacji sjońskiej wschodniej Małopolski, Bielska itd itd.

WSPOMNIENIA ŻAŁOBNE

Serdecznemi wspomnieniami żałobnemi poświęconemi pamięci zmarłych działaczy sjońskich: błp. posła dra Reicha. Borysa Stawskiego, Jean Fischera, Louis Marshalla, Adolfa Hirscha. J. Schrenzla, S Wechsberga i J. Kapellnera.

Na tem zakończono pierwsze przedpołudniowe posiedzenie jedenastej konferencji sjońskiej zachodniej Małopolski.

Ekspose prezesa Egzekutywy Dra Schwarzbarta

Na popołudniowem posiedzeniu przewodnictwo obejmuje p. dr. **Goldwasser** (Myślenice)

Pierwszy zabiera głos prezes Egzekutywy p. dr. **Schwarzbart**, który w dwugodzinnym referacie kreśli obraz obecnej sytuacji ruchu sjońskiego w naszej dzielnicy. Referent podnosi na wstępie wszechstronność Organizacji Sjońskiej, która w swej działalności ogarnia najróżniejsze problemy od politycznych począwszy, a skończywszy na gospodarczych i kulturalnych Ten charakter naszej organizacji wymaga od pracowników naszych pracy w najrozmaitszych dziedzinach. W związku z tem podnosi referent z uznaniem pełną poświęcenia działalność sekretarza generalnego tow. A Hofstättera, który w znacznej mierze przyczynił się do rozwoju organizacji W ostatnim roku zorganizowano komitety lokalne w 17 miejscowościach, gdzie ich dotąd nie było, zreorganizowano gruntownie dwadzieścia kilka komitetów lokalnych Tegoroczna akcja szeklowa osiągnęła w stosunku do lat ubiegłych maksimum sukcesu.

Głównem zadaniem organizacji naszej było podniesienie **zaufania do stam-sjonizmu i jego ideologji**. Widzieliśmy na ostatnim kongresie zwarty front poszczególnych federacyj, któremu nie przeciwstawił się w należytej sile element stam-sjonistyczny, będący tym razem nawet w mniejszości.

Temu stanowi rzeczy starała się Egzekutywa naszej organizacji zaradzić, występując już na samym kongresie z inicjatywą konsolidacji stam-sjonizmu. W sprawie tej nawiązany został stały kontakt z Warszawą i Lwowem, pozatem oczywiście komunikowano się z Egzekutywą londyńską. Niestety — stwierdza referent z żalem — sprawa unifikacji utknęła na martwym punkcie z winy grupy Al Hamiszmar, która swem nieustępliwem stanowiskiem uniemożliwia wszelkie porozumienie. My jednak nie rezygnujemy z unifikacji i dalej w tym kierunku będziemy pracowali. W każdym razie jak długo organizacja stam-sjonistyczna nie podniesie się z obecnej sytuacji, tak długo nie można mówić o utworzeniu związków terytorjalnych. Albowiem w tym stanie rzeczy federacje, które wykazują większą spoistość, zdobyłyby w związkach tych wpływ decydujący. A do tego dopuścić nie można.

Przechodząc do omówienia stanowiska naszego wobec polityki krajowej, stwierdza mowca przedewszystkiem, że w stosunku do Koła Żydowskiego zajmowaliśmy stanowisko wyczekujące. Nawiązując do ostrej krytyki zasadniczej linji politycznej Koła, z którą to krytyką wystąpił w referacie swym poseł dr. Thon, mowca uważa, że opinja posła Thona dotyczy zasadniczych przesła-

tak polityki Koła, natomiast praktyczna działalność naszej reprezentacji parlamentarnej prowadzona była dla dobra żydostwa polskiego. Referent podkreśla przytem, że jednolitość Koła Żydowskiego uważać należy za dogmat, od którego nam odstępować nie wolno

Ostatnie wybory kahalne przyniosły nam wszędzie znaczny sukces, który niewątpliwie byłby jeszcze znacznie większy, gdyby nasze stanowisko w stosunku do polityki kahalnej było bardziej jednolite. Niekiedy zdarza się, że pewne organizacje prowincjonalne zawierają sojusze z ludźmi niedość odpowiedzialnymi, którzy nas potem zdradzają. Konieczne jest wskutek tego zacieśnienie dyscypliny partyjnej, co pozwoli uniknąć na przyszłość wielu przykrości.

Z kolei omawia referent działalność palestyńską naszej organizacji, przyczem podnosi duże zasługi komisji Funduszu Narodowego, na czele której stał p. dr. Zimmermann, oraz kierownictwa biura Keren Kajemet p. Wiesenfelda. Nie mniej owocna była działalność na polu Keren Hajesod, co jest zasługą wybitnej pracy organizacyjnej dyr. Finkelsteina. Mowca korzysta z okazji, by wyrazić gorące podziękowanie p. Lejbowi Jaffemu za jego niezwykłą i doniosłą pracę agitacyjną w naszym okręgu, która przyniosła tak znakomite rezultaty.

Referent przechodzi z kolei do omówienia problemu młodzieży, podkreślając konieczność wychowania kadr młodzieży ogólno- sjońskiej dla pracy palestyńskiej. W związku z tem zachodzi potrzeba uzyskania możności własnej hachszary (przygotowania do pracy fizycznej w Erec), gdyż niezawsze zgadzamy się z metodami i tendencją, ujawniającą się w organizacji Hechaluc. Ściśle związana z tą sprawą jest kwestja certyfikatów palestyńskich, które dotąd przydzielano młodzieży, należącej do różnych ugrupowań frakcyjnych z pokrzywdzeniem młodzieży ogólno- sjonistycznej. By temu zapobiec na przyszłość, zażądaliśmy reaktywowania komisyj palestyńskich, które przejąć mają funkcje rozdziału certyfikatów.

W zakresie szerzenia kultury i języka hebrajskiego niepospolite zasługi położyła organizacja Tarbut, działająca w ścisłej kooperacji z Organizacją sjońską. W tej dziedzinie zasłużyli się ogromnie towarzysze: J. Neiger oraz przewodniczący Tarbutu w naszej dzielnicy p. dr. Blatberg i L. Mandel. Referent podnosi też olbrzymie zasługi dra Chaima Hilfsteina na polu rozwoju szkolnictwa hebrajskiego.

W dalszym ciągu podkreśla referent znaczenie prasy sjonistycznej, podnosząc z uznaniem wysoki poziom „Nowego Dziennika", który dzięki wzorowemu kierownictwu stał się naszym „chlebem codziennym". Mowca wyraża dalej uznanie redakcji tygodnika, wydawanego przez towarzyszy bielskich w języku niemieckim oraz „Tygodnikowi Żydowskiemu" w Tarnowie.

Referat gospodarczy Egzekutywy mógłby znacznie więcej zdziałać, musiał jednak ograniczyć swą działalność wskutek braku środków. W związku z tem przechodzi referent do omówienia sprawy finansowej naszej Organizacji. O brak środków rozbijała się wszelka inicjatywa, utrudniony był wskutek tego żywszy kontakt z prowincją i wogóle niejednej rzeczy możnaby dokonać, gdyby znalazły się odpowiednie fundusze. Jako przykład podaje mówca, że na fundusz wydawnictw propagandowych zebrano zaledwie ponad dwieście złotych w całej dzielnicy naszej! Referent nawołuje wobec tego do zwiększenia energji w zbieraniu podatku partyjnego, który jest podwaliną wszelkiej naszej pracy. Wkońcu referatu podnosi mowca z najwyższem uznaniem pracę organizacji kobiet sjońskich WIZO na terenie naszej dzielnicy, gratulując kierownictwu WIZA wspaniałego rozwoju organizacij, który uwidocznił się szczególnie przez powstanie „Młodego WIZO".

Wreszcie omawia referent stosunek Organizacji naszej do „Haszomeru".

Doskonały i wyczerpujący referat dra Schwarzbarta przyjęła Konferencja długotrwałą burzą oklasków.

Po referacie prezesa dr. Schwarzbarta uchwaliła konferencja na wniosek dra Spanna (Tarnów) w uznaniu wielkich zasług, jakie położył prezes Egzekutywy naszej Organizacji około rozwoju ruchu sjońskiego w naszej dzielnicy, wpisać dra Schwarzbarta do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

* * *

Dalszy przebieg obrad Konferencji w niedzielę i poniedziałek podamy w numerze jutrzejszym.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc styczeń b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

List Zabotyńskiego do komisji śledczej

Palestyński organ rewizjonistów „Doar Hajom" ogłasza list Wł. Żabotyńskiego do przewodniczącego parlamentarnej komisji śledczej w Palestynie, sir Waltera Shawa z prośbą, by został przesłuchany jako świadek przez komisję. Jak wiadomo, prośby Żabotyńskiego nie spełniono. Żabotyński nie został przesłuchany, podobnie jak nie przesłuchano ani Klausnera, ani Usyszkina. Żabotyński motywuje swą prośbę tem, że komisja nie mogła wyrobić sobie opinji co do jego osobistości i jego działalności, że problem państwa żydowskiego został w czasie zeznań wytłumaczony w tym sensie, iż jest sprzeczny z tendencją mandatu. Pozatem oskarżono go jako przewodniczącego Brit Trumpeldor o niewłaściwe postępowanie i niesłusznie komentowano stanowisko „Doar Hajom", za które on ponosi całkowitą odpowiedzialność. Wrazie powołania go przed komisję, starałby się wykazać, że ideał państwa żydowskiego jest konieczną konsekwencją sjonizmu i że odpowiada treści deklaracji Balfoura i omówiłby rolę legjonu żydowskiego. Równocześnie okazałoby się, że żaden kierunek w sjonizmie nie ma zamiaru krzywdzić ludności arabskiej. Wkońcu stwierdza Żabotyński, że przed komisją dowiódłby, że główną odpowiedzialność za wypadki ponosi rząd palestyński.

Zabotyński przed palestyńską komisją śledczą

„Moment" donosi z Berlina: Nadeszła tu wiadomość, że Żabotyński zostanie w dniu 14 bm. przesłuchany przez komisję śledczą w Londynie. Żabotyński wyjechał już z Palestyny i znajduje się w Rumunji, skąd wyjeżdża wprost do Londynu. Do Polski przybędzie dopiero w marcu.

Rozwój Tel-Awiwu i upadek Jaffy

Tel-Awiw (ŻAT) W tych dniach ogłoszono sprawozdanie finansowe zarządu miasta Tel-Awiwu za m. listopad i grudzień r. ub. — Wpływy magistratu tel-awiwskiego w tym okresie wykazują nadwyżkę nad wydatkami. Dzięki temu możliwe było pokrycie deficytu za miesiące wrzesień i październik, jaki powstał skutkiem rozruchów sierpniowych. Jest to pierwszy wypadek w dziejach gospodarki telawiwskiej, gdy magistrat zamyka budżet roczny z pewną drobną nadwyżką. Cały budżet się g 82,000 f. szt. Na rok budżetowy 1930/31 preliminowano prowizorjum budżetowe w wysokości 90,000 f. szt. Powiększenie budżetu miasta jest tembardziej godne uwagi, że jednocześnie samorząd w Jaffie (arabski) zmniejszył swój budżet o 30,000 f. szt., a to z tego powodu, że wielu Żydów opuszcza miasto wskutek rozruchów. Liczba płatników podatków w Tel-Awiwie wynosi 10,000, zaś w Jaffie — 8,000.

Dostęp do meczetu Omara dla turystów żydowskich - zakazany

Jerozolima. (ŻAT) Agenturom turystycznym udało się w szeregu wypadków przekroczyć zakaz naczelnego muftiego o niewpuszczaniu turystów żydowskich na teren meczetu Omara, m. in. turyści żydowscy z Kanady nie napotkali na żadne przeszkody przy zwiedzaniu meczetu. Mimo to pojedynczy turyści żydowscy w dalszym ciągu nie są wpuszczani na teren meczetu.

200 policjantów angielskich przybyło do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT) Do Palestyny przybyło w tych dniach 200 nowych policjantów angielskich. Angielskie oddziały policji (poza oddziałami policji miejscowej) liczą 580 osób. Wielu sierżantów policji otrzymało ostatnio nominacje na inspektorów policji.

Organ muftiego — zakazany

Rząd palestyński zakazał wydawania organu naczelnego muftiego jerozolimskiego „Aliamea Alarabia", ponieważ pismo to ogłosiło oszczerstwo, jakoby Żydzi zamierzali dokonać zamachu na życie muftiego.

Pułk. Lawrence na widowni

Jerozolima. (ŻAT) Jak donoszą pisma arabskie, w Arabii ostatnio znów się zjawił znany awanturnik pułk. Lawrence, zwany „nieukoronowanym królem Arabji", którego nazwisko wielokrotnie wspominane było w czasie rozruchów palestyńskich. Pisma przytaczają szereg szczegółów o podróży pułk. Lawrence, którą odbył pod przybranem nazwiskiem Edwarda Tompsona w Syrji, Iraku, Turcji i innych krajach arabskich. W Mardinie, gdzie pułk. Lawrence bawił przez 5 dni, zachowanie się „Tompsona" stało się podejrzliwem, wobec czego udał się on do Mossulu. Odtąd zaginął wszelki ślad o tajemniczym podróżniku. W związku z temi donjesieniami prasy, minister spraw wewnętrznych Iraku polecił straży pogranicznej baczne śledzenie za podróżnikami i ewentualne ujęcie pułk. Lawrence'a.

80-lecie Edwarda Bernsteina

Dnia 6-go stycznia, zakończył 80-ty rok życia Edward Bernstein „najstarszy z obecnych wodzów niemieckiej socjal-demokracji, krytyk socjalizmu marksistowskiego i założyciel „rewizjonizmu".

Bernstein urodził się w Berlinie, jako syn maszynisty kolejowego. W r. 1872 wstąpił do szeregów S. D. Z pośród wielu dzieł, wydanych przez Bernsteina, nadmienić należy: „Dokumenty socjalizmu", „O teorji i praktyce socjalizmu", oraz „Historję berlińskiego ruchu robotniczego".

W książce swej pt. „Przesłanki Socjalizmu a zadania socjal-demokracji" uzasadnił Bernstein teorję rewizjonistyczną, która przeciwstawiła nauce Marksa o walce klasowej światopogląd reformistyczny oraz nauką o ewolucji. Od r. 1903 Edward Bernstein jest nieprzerwanie członkiem Reichstagu.

W r. 1877 wystąpił Bernstein z gminy żydowskiej. Wojna światowa zmieniła jednakowoż jego stosunek do sprawy żydowskiej. W r. 1919 zbliża się on do ruchu poalej-sjonistycznego. W r. 1924 wstępuje do komitetu dla Pracującej Palestyny.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIESKIE DLA CZŁONKA ZARZADU BUDAPESZTEŃSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Z Watykanu nadeszło oficjalne błogosławieństwo papieskie dla członka zarządu budapeszteńskiej gminy żydowskiej p. Eugenjusza Vida. Papież udzielił swego błogosławieństwa p. Vida za wzniesienie kościoła robotniczego na terenie fabrycznym towarzystwa węgierskiego, którego generalnym dyrektorem jest p. Vida.

PIERWSZE MUZEUM ŻYDOWSKIE WE WŁOSZECH. W niedzielę, 5 stycznia br. odbyło się w Livorno uroczyste otwarcie pierwszego muzeum żydowskiego we Włoszech, zwanego „Muzeum narodu żydowskiego". W muzeum znajdują się liczne dokumenty z historji Żydów w Hiszpanji, Portugalji i Włoszech oraz rozmaite objekty o dużej wartości artystycznej i religijnej. Muzeum mieści się w gmachu dawnego religijnego sądu żydowskiego.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 8 stycznia

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Gramofon. 13'10 Komun. meteor. 16 Komun. gospod. 16'15 Dla dzieci (Dzieje pary butów). 16'45 Gramof. 17'15 Odczyt dra Hel. D'Abancourt „B. Narodzenie w malarstwie". 17'45 Muz. baletowa: Delibes, Thomas. 18'45 Komun. harcerski. 19 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Odczyt prof. Latkowskiego „Zapobieganie gruźlicy". 19'58 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 „Reminiscencje z ekranu" — Z. Leśnodorski. 20'30—21'10 Koncert z Katowic (Gounod, Faure, d'Indy, Ravel). 21'10 Kwadrans liter. („Tęcza nad sercem J. Wiktora). 21'25 D. c. koncertu. 22'10 Konkurs muz. dla radjopajęczarzy (z Wilna). 23 Muz. tan. z Bristolu warsz. 24 Hejnał

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 16 Kom. gospod. 16'15 Dla dzieci (p. Kraków). 16'45 Gramof. 17'15 „J. Słowacki w Palestynie". 17'45 Koncert (p. Kraków) 18'45 Rzomait. 19'10 Muz. 19'20 „Gospodyni śląska". 19'45 Kom. sport. 20'05 „Wrocław za Piastów" 20'30—2110 Koncert (p. Kraków). 21'10 Kwadrans liter. (p. Kraków). 21'25 D. c. Koncertu 22'10 Konkurs muz. (p. Kraków). 22'35 Feljet. PAT 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30,ą 16'30 Muz 19 Opera.

Zeesen (1635) 16'30 i 18'30 Muz. 20 Opera.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Nowa premjera Wileńczyków

Obecny pobyt Trupy Wileńskiej w Krakowie, nie ogranicza się li tylko do gościnnych występów w sztukach już gdzieindziej przygotowanych i wystawionych, lecz Wileńczycy przygotowują tutaj nowość, która po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów na scenie krakowskiego Teatru Żydowskiego. Pierwszym był Aron Cejtlin autor „Miasta Żydów" — zaś tym drugim jest Mojżesz Lifszyc, którego komedję chasydzką o świetnych konceptach słynnego kpiarza Herszele z Ostropola ujrzy Kraków w sobotę 11 bm. w szacie scenicznej i reżyserji dra Michała Weicherta. Praca gorączkowa wre u Wileńczyków już od kilku tygodni, pod osobistem kierownictwem reżysera Weicherta. Do Krakowa również zjechali współtwórcy spektaklu: wybitny kompozytor żydowski Henoch Kon, znany dekorator W. Weintraub i utalentowana tancerka Lea Rotbaumówna. Sztuka otrzyma piękną i bogatą wystawę: nowe efektowne dekoracje, piękne chasydzkie melodje, oraz ciekawe, pełne pomysłów opracowanie plastyczne i taneczne. w świetnem wykonaniu całego zespołu.

Premjera sobotnia będzie prawdziwym ewenementem kulturalnego żydowskiego Krakowa i wywołała zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach tutejszej publiczności.

—o—

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę o godz. 8·30 wiecz. głośny dramat E. O'Neila „Żądza" w przekładzie i reżyserji Abrama Teitelbauma. Jutro, we czwartek o 8·30 wiecz. sukcesowe „Kidusz Haszem" Szaloma Asza w układzie scenicznym i reżyserji dra Michała Weicherta. **Oba te przedstawienia daje teatr po cenach zniżonych od 70 gr. do 4 zł.** Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 64 (Nr. tel. 32—56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Ponieważ w tym tygodniu odbędą się ostatnie przedstawienia „Artystów" z udziałem St. Jaracza, dyrekcja daje sukcesową sztukę ponownie na przedstawienia popularne, po cenach zniżonych, dzisiaj i w piątek. Jutro, w czwartek, również na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, „Mysz kościelna", która powodzeniem dorównywa „Artystom". W sobotę wchodzi na repertuar, przygotowana reżysersko przez M. Jednowskiego ze współudziałem autora, głośna krotochwila „Maman do wzięcia" A. Grzymały- Siedleckiego. Tytułową postać Maman, która mając córkę na wydaniu sama pragnęłaby się wydać, odtworzy p. Żmijewska, typową feudalną dziedziczkę z kresów p. Kosmowska, tyranizowanego przez nią wnuka rotmistrza p. Fabisiak, Wawrzyńca Wspaniałego typ wiejskiego wielkiego człowieka do małych interesów, p. Jednowski, warszawskiego kombinatora Jupitera p. Grolicki, a w bogatym poczcie innych wybornie nakreślonych figur występuje niemal cały personal teatru.

— **TEATR REWJI „PANTERA" (RAJSKA 12).** Rewja „Miłość w płomieniach" okazała się najweselszą z dotychczasowych. Cały zespół bawi do łez rozochoconą publiczność. Codziennie 2 przedstawienia o 7·15 i 9·15.

— **DREZDEŃSKI ZESPÓŁ INSTRUMENTALNY,** wzruszający piękną jakością dźwięku i zadziwiający uduchowieniem interpretacji, wystąpi dziś tj. we środę 8 bm. w Starym Teatrze i wykona arcydzieła mistrzów klasyków, a to: Mozarta i Händla, a nadto niezmiernie interesujące dzieło M. Lauriszkusa, nastrojowy poemat „Z Litwy".

— **JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA,** naszego znakomitego mistrza- pianisty, cieszącego się niezwykłą popularnością w największych ogniskach kultury muzycznej, odbędzie się u nas w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze.

— **WIELKI SUKCES KRAKOWSKIEJ PIANISTKI W BERLINIE.** Onegdaj wystąpiła z koncertem w Berlinie p. Natalja Weissmanówna z Krakowa. Prasa berlińska wyraża się z zachwytem o grze młodziutkiej artystki i rokuje jej świetną przyszłość. P. Weissmanówna budzi zachwyt nieprzeciętną techniką, nadzwyczajną muzykalnością i uduchowieniem interpretacji.

Wiadomości z kraju

Wieczory makabeuszowskie na prowincji

Zamieszczoną przed kilku dniami notatkę o wieczorach makabeuszowskich w Rzeszowie uzupełnić należy w tym kierunku, iż do uświetnienia wieczoru makabeuszowskiego, urządzonego przez komisję Żyd. Funduszu Narodowego, przyczyniła się szczególnie orkiestra Żyd. Towarzystwa muzyczno -dramatycznego pod batutą p. Mandla oraz solo fortepjanowe ucz. gimn. Wassermanna.

Odnośnie do wspomnianej notatki zaznaczamy, że stanowiła ona skrót obszernej korespondencji nadesłanej nam przez naszego stałego korespondenta rzeszowskiego, której z powodu braku miejsca nie mogliśmy w całości umieścić.

W Gorlicach odbył się wieczór makabeuszowski w salach Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej dnia 31 ub. m. Dzięki staraniom org. Agudat Hanoar wieczór pięknie się udał. Mowę uroczystą wygłosił tow. dr. Blech.

Tego samego dnia odbył się wieczór chanukowy **w Dukli** w wypełnionej sali lokalu stow. „Hatchija". Piękny referat wygłosił tow. Fromowicz z Jasła, poczem odegrano dwuaktówkę pt. „Antjoch". Po wieczorze odbył się bankiet pożegnalny na cześć tow. Salomona Ungera, który nazajutrz wyjechał do Palestyny. W bankiecie wzięli udział liczni goście zarówno ze sfer sjonistycznych, jak i niesjonistycznych.

W Dziedzicach odbyła się — o czem już krótko donieśliśmy — dnia 29 ub. m. wieczorynka chanukowa urządzona przez miejscową Organizację kobiet żydowskich. Na program złożyły się aktualne przemówienia, deklamacje, śpiew p. Nadlówny z Krakowa, oraz sztuczka odegrana bardzo udatnie przez dzieci pod reżyserją tow. drowej Sigmundowej i Idy Gutter. Uroczystość zaszczycił swą obecnością rabin dr. Hirschfeld z Białej, który też wygłosił piękne przemówienie. Udałą pod każdym względem wieczorynkę zakończyło rozdanie upominków dla dzieci oraz taniec. Następnie odbyło się staraniem „Makkabi" zebranie w hotelu Schneebaum, na którem przemawiali tow. dr. Mechner oraz Paweł Braff z Białej. Akcję chanukową zakończyła zbiórka na ŻFN., która, zwłaszcza dzięki usiłowaniom p. drowej Sigmundowej, dała bardzo dobre wyniki.

ZJAZD HECHALUCU WE LWOWIE

W sobotę wieczorem dnia 4 bm. rozpoczął się doroczny zjazd małopolskiej org. Hechaluc we Lwowie. Na zjazd przybyło 300 delegatów. Wśród delegatów zarysowały się dwie grupy: jedna obejmująca młodzież slam- sjonistyczną i Hitachdut, druga zaś — szomrowo- chaluocową. Obrady toczyły się wyłącznie w języku hebrajskim.

POLAK I NIEMIEC NA RZECZ KEREN KAJEMET

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 39 został otwarty bank właścicieli realności bez różnicy wyznania i narodowości. Wielkie zasługi około utworzenia banku położył b. poseł żydowski Helmann z Mizrachi. Na posiedzeniu dyrekcji banku, uchwalono wpisać p. Helmanna do Złotej Księgi ŻFN. i w tym celu wyasygnowano 100 dolarów. Charakterystyczne jest, że pod deklaracją Keren Kajemet widnieją podpisy dyrektora banku, chrześcijańskiego radnego m. Łodzi Paganowskiego i b. posła niemieckiego Fryzego.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA CADYKA Z GÓRY KALWARJI

Cadyk z Góry Kalwarji przybył niedawno do Warszawy na uroczystość rodzinną. W drodze powrotnej do swojej siedziby, 3 klm. przed Górą Kalwarją, auto, w którem cadyk jechał, wpadło do rowu. Dzięki przytomności umysłu szofera, który w ostatniej chwili zmniejszył tempo jazdy, samochód nie przewrócił się. Lekkie rany odniósł tylko syn cadyka, Izrael Alter. Cadyk następnym autobusem udał się do swojej rezydencji. Wiadomość o katastrofie i o ocaleniu cadyka wywarła silne wrażenie w kołach chasydzkich.

PILOTKI POLSKIE.

Obecnie mamy w Polsce siedem pilotek; wszystkie ukończyły nauki i zdały odpowiednie egzaminy w roku ubiegłym i bieżącym. Do siódemki tej należą pp.: Karolina Iwaszkiewicz- Burhardtowa, która uczyła się w Aero- Klubie akademickim w Krakowie, Marja Tomaszewska i Halina Grzybowska z Aero- Klubu akademickiego w Poznaniu, Nina Kłosówna i Irena Bojkowska z Aero- Klubu akademickiego w Wilnie, oraz Danuta Sikorzanka i Wanda Olszewska w Aero- Klubu akademickiego we Lwowie.

REKORD SAMOBÓJSTW

W ubiegłą niedzielę kroniki policyjne zanotowały w Warszawie, aż 7 samobójstw. Przy ul. Dobrej (?!) 34 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w serce posterunkowy Jan Kasprzak. Przyczyną 5 samobójstw podobnie jak samobójstwo Kasprzaka była zawiedziona miłość. W jednym tylko wypadku — dorożkarz Stefan Żukowski pozbawił się życia z powodu straty konia.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

109 (Ciąg dalszy.).

„A co pan myśli o wystawie jego dotychczasowych prac?" — zapytała miss Forster mister Davisa w tonie, w jakim pyta się lekarza o chorego.

„Oczywiście, są to dzieła sztuki, szczególnie postać dziewczęcia, — odwagi i samopoczucia mu nie brak, przeciwnie, ma nawet tego trochę za dużo. Trochę więcej sceptycyzmu, młody człowieku", — zwrócił się do Buchholza — „żeby tylko wystawa wkońcu nie przewróciła panu w głowie!" — napominał dobrotliwie Buchholza.

Goście pożegnali się z Buchholzem i Dwojrą bardzo serdecznie. Stara lady z twarzą tak przedwcześnie ogorzałą od słońca gratulowała Buchholzowi, mówiąc przy pożegnaniu, że powinien podziękować mister Davisowi za dobrą radę, a zobaczy się już, co można dla niego uczynić. Mister Davis uścisnął mu gorąco rękę, oświadczając: „Ameryka została już odkryta. Zobaczy to pan w Rzymie, Florencji, Paryżu". Buchholz nie rozumiał, co te słowa oznaczają. Kiedy jednak miss Forster żegnała się z Dwojrą, objęła ją bardzo serdecznie szepcząc jej radośnie: „Siedem chudych lat już przeszło, mała Dwojro, teraz zaczyna się siedem lat tłustych..."

• • •

Kilka dni później przyniosła miss Forster Buchholzowi i Dwojrze radosną wiadomość, że lady, która przed kilku dniami była z wizytą, jest znaną filantropką z East Side, i że udało się jej na podstawie polecenia sławnego krytyka Davisa uzyskać dla Buchholza od pewnego filantropa żydowskiego, protegującego zwłaszcza artystów nowojorskich, stypendjum w wysokości pięciu tysięcy dolarów na dwuroczną podróż do Europy; że mała Dwojra, rzecz jasna, też pojedzie, dodała miss Forster przyjaźnie. Pozatem skłonił mister Dawis pewną znaną galerję na Piątej Avenue do urządzenia wystawy rzeźb Buchholza; to wszystko jest do zawdzięczenia artykułowi Gregoryego w jego gazecie. Miss Forster opowiedziała szczegółowo i z entuzjazmem, w jaki sposób na podstawie artykułu Gregory'ego udało się pozyskać w pierwszym rzędzie towarzystwo „Social- Werker", którego reprezentantką była wspomniana lady. Lady ta wyszukała potem owego miljonera, a on znowu wysłał mister Davisa dla uzyskania od niego fachowej opinji. Rezultatem był list mister Davisa i lady z Social- Worker" do miss Forster, z prośbą o zakomunikowanie artyście rezultatu ich zabiegów.

„A teraz mała moja Dwojro, nie będzie już shopu, nie będzie roboty i nie będzie trosk. Teraz przyjdzie Europa, Rzym, Florencja i Paryż. Paryż przedewszystkiem, czego tylko twoje serce zapragnie. Co ty na to?" — pyta radośnie Dwojrę.

Dwojra nie odpowiedziała. Jakiś smutek, którego powodu nie znała, zaciążył nad jej sercem, i milczała.

„Milczysz?" — pyta miss Isabel.

„Nie wiem," — odpowiedziała Dwojra — „rozumię, że jest to wielkie szczęście dla Buchholza, ale nie cieszy mnie. Jakoś mi smutno".

„Dlaczego?"

„Pragnęłabym, ażeby to było się stało w jakiś inny sposób... Wyobrażałam sobie to całkiem inaczej" — powiedziała Dwojra więcej do samej siebie — „całkiem inaczej".

„Na każdy wypadek Paryż jest bardzo piękny, a ty poczujesz już właściwy smak" — rzekła miss Forster nieco urażona.

„Wiem to i dziękuję pani z całego serca: Mamy pani tyle do zawdzięczenia. Tyle pani dla nas zrobiła!" — do łez wzruszona uścisnęła Dwojra ręce miss Forster.

„O to zupełnie się nie troszcz, podziękujesz mi już z Paryża" — odpowiedziała miss Forster, ubrała płaszcz i odeszła — jak się zdawało Buchholzowi trochę chłodna i obrażona.

„Dlaczegoś to zrobiła? Dlaczego? Dlaczego? — Buchholz biegał zirytowany po pokoju, kiedy miss Forster odeszła.

„Nie wiem, nie wiem, tak jakoś czułam" — usprawiedliwiała się Dwojra, uznając swój błąd.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 43	Styczeń **8** Środa 8 Thebet 5690	Zachód słońca 15 m. 42

Lazarus Barth i poseł Farbstein na Zjeździe org. „Mizrachi"

Egzekutywa org. Mizrachi dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje, iż w III. Konferencji krajowej org. „Mizrachi", która odbędzie się w niedzielę 12 bm., uczestniczyć będą p. Lazarus Barth, członek Egzekutywy Światowej Org. sjonistycznej który wygłosi referat n. t. „Obecne położenie polityczne w sjoniźmie i w Palestynie", oraz poseł Farbstein, który będzie referował n. t. „Ortodoksja a Odbudowa Palestyny".

Wykłady o Czernichowskim na Uniwersytecie Jagiellońskim

Lektor języka hebrajskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Benzion Katz, wykładać będzie w drugim trymestrze o Czernichowskim. Początek wykładów dziś 8 bm. (kurs przygotowawczy) o godz. 8-mej. Pierwszy wykład o Czernichowskim — czwartek, 9 bm. o godz. 8-mej. Kurs niższy odbywać się będzie, jak w 1-ym trymestrze, we wtorki i czwartki od 7—8. Pierwszy wykład na tym kursie — czwartek, 8 bm. o 7-mej.

Półkolonje letnie dla dzieci żydowskich

W najbliższym czasie przystępuje Towarzystwo Opieki nad sierotami żydowskiemi pozazakładowemi (ul. Zielona 3), znane chlubnie ze swej celowej i produktywnej pracy, do urządzenia największej półkolonji wakacyjnej w Polsce, dla równoczesnego pomieszczenia ponad 1000 dzieci, na przydzielonych przez Magistrat Krakowski terenach w Cichym Kąciku.

Kto obserwował olbrzymie rzesze dziatwy żydowskiej, garnącej się stale w miesiącach letnich na półkolonje, ich zabawy i radość z pobytu na świeżem powietrzu, olbrzymią korzyść zdrowotną z przebywania przez całe dwa miesiące na słońcu i powietrzu i znaczny przyrost na wadze, przeciętnie 3—4 kg, zrozumie i oceni zbawienny wpływ tej akcji wśród najbiedniejszych sfer żydowskiego społeczeństwa i niewątpliwie poprze jaknajgorecej usiłowania inicjatorów.

W najbliższych dniach zwróci się delegacja powyższego Towarzystwa do obywatelstwa żydowskiego w Krakowie o poparcie planu wybudowy dla 1000 dzieci wielkich żydowskich półkolonij wakacyjnych, które w ciągu wiosny muszą być ukończone.

Spodziewamy się, że społeczeństwo żydowskie naszego miasta nie odmówi temu niezwykle pożytecznemu dziełu swej pomocy.

Datki przyjmuje Towarzystwo Opieki nad Sierotami żydowskiemi pozazakładowemi, przy ulicy Zielonej 3, parter, oraz prezes tegoż p. dr. Jan Landau, ulica Gertrudy 9.

—o—

— NOMINACJA W SĄDOWNICTWIE. Pan Minister Sprawiedliwości postanowieniem z dnia 17 grudnia 1929 r. zamianował st. sekretarza Sądu okręgowego p. Adama Sonnenblicka naczelnym sekretarzem Sądu grodzkiego w Krakowie w VII. st. służbowym.

— SPISY POBOROWYCH ROCZNIKA 1909. Po myśli art. 27 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym Magistrat ukończył spisy poborowych rocznika 1909 i spisy te od dnia 7 bm. przez przeciąg 2 tygodni są wyłożone we Wydziale V (wojskwym) Magistratu oficyna I. piętro drzwi Nr. 17 w godzinach urzędowych do przejrzenia. Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

— Z RYNKU MIĘSNEGO. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 164, wołów 114, krów 139, jałówek 116, cieląt 563, owiec 4, nierogacizny 1123, razem 2223 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2159 sztuk, na konsumcję innych gmin 65 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem był spęd większy o 78 sztuk bydła, 245 cieląt i 702 świń. Popyt był znaczny, ceny bez zmiany.

„Dni Przeciwgruźlicze" zorganizowane na terenie całego państwa polskiego dobiegają końca. Dnia 10 bm. kończy się akcja propagandowa „Dni Przeciwgruźliczych". Niechaj nikt nie uchyli się od obowiązku złożenia choćby najmniejszego datku na fundusz walki z gruźlicą. Przy kasie kolejowej, czy przy okienku pocztowem, czy wreszcie w każdym sklepie, kupić można nalepkę przeciwgruźliczą za 10 gr. Każdy powinien przez łożenie tej drobnej choćby dziesięciogroszowej ofiary zasilić fundusze szeroko zorganizowanej akcji dla walki z gruźlicą, tą chorobą, która ciemiężem dziesiątkuje naszą ludność gorzej niż straszne wojny.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie! Kupujcie nalepki przeciwgruźlicze!

— TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE STARCA. Kasper Włodarczyk z Rybitw pow. Wieliczka znalazł onegdaj na obwałowaniach Wisły w Rybitwach swego ojca Szymona (lat 71) leżącego w stanie nieprzytomnym i pobitego. Włodarczyka przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie tego samego dnia zmarł. Jak wykazały dochodzenia, nieznany dotychczas sprawca zadał Włodarczykowi trzy uderzenia tępem narzędziem w czoło i jedną ciętą ranę na karku. Tło zbrodniczego czynu narazie nieustalone. Dochodzenia w toku.

— ZABÓJSTWO Z POWODU KOCHANKI. Dnia 4 bm. około godz. 20-tej podczas bójki na tle miłosnem na drodze w gminie Soli pow. Żywiec pomiędzy parobkami, został uderzony nożem w piersi Michał Zając (lat 24) wolny, z Rycerki Górnej, który tejsamej nocy zmarł w swoim domu. Sprawcą zabójstwa jest parobek Stanisław Szczotka (lat 20) syn Wojciecha, gajowego z Soli, który po dokonanym czynie ukrył się. Policja zarządziła pościg.

— JESZCZE JEDNO ZABÓJSTWO. Dnia 5 bm. o godz. 20'30 Jan Czupryna i Władysław Świątek ze Świebodzina pow. Dąbrowa napadli na drodze publicznej na powracającego do domu Wojciecha Szczygła ze Świebodzina, któremu zadali kołami od płotu kilkanaście uderzeń w głowę. Skutkiem odniesionych obrażeń Szczygieł zmarł dnia następnego o godz. 9-tej. Tłem zabójstwa są porachunki osobiste. Sprawcy zostali zatrzymani i oddani władzom sądowym.

— ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE. Onegdaj Józef Dudek z Dobczyc pow. Wieliczka jechał jednokonnym zaprzęgiem do Wiśniowej tak nieostrożnie, że na drodze w Poznachowicach najechał na idącego w stanie podpitym Marcina Kaczmarczyka z Wiśniowej. Wskutek uderzenia Kaczmarczyk poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki złożono w kostnicy cmentarnej.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wyskoczyła z okna I-go piętra na ul. Montelupich l. 7. Antonina Pierzchałówna (lat 20) służąca i doznała ogólnych obrażeń. Powód zamachu niewiadomy. Lekarz pogotowia opatrzył desperatkę i przewiózł ją do szpitala.

— ZACZADZIŁ SIĘ w kiosku swym na rogu ul. Straszewskiego i pl. Groble Franciszek Bania, trafikant (lat 43). Zawezwany o godz. 5-tej rano do Bani lekarz pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do szpitala.

— WIELKI POŻAR W FABRYCE. Onegdaj o godz. 7'30 w fabryce kafli w Krzeszowicach pow. Chrzanów wybuchł pożar, który goszczętnie zniszczył dach pokryty papą. W czasie akcji ratunkowej zniszczone również zostały ściany. Pożar powstał wewnątrz fabryki, najprawdopodobniej od pieca, w którym wówczas wypalały się kafle. W akcji ratowniczej brały udział straże ogniowe z Krakowa, Krzeszowic i Miękini i do godz. 13'30 ogień zlokalizowały. Szkoda wynosi około 40.000 zł. Fabryka dotychczas ubezpieczoną nie była.

— NIEZŁE ZAJĘCIE. Obydziński Józef (lat 28) aresztowany został za oszustwo przez sprzedawanie metalowych pierścionków za złote — Wolf Herman (lat 17) aresztowany został za jazdę kolejową bez biletu i włóczęgostwo.

— ARESZTOWANIA. Laskowski Stanisław (lat 20) z Borku Fałęckiego i Szczurek Bolesław (lat 23) robotnik przytrzymani zostali obaj pod zarzutem kradzieży z włamaniem. Przy wymienionych znaleziono przyrządy służące do włamania. — Stępa Michalina (lat 19) robotnica, zam. przy ul. Gregórzeckiej 8, aresztowana została za kradzież garderoby wartości 35 zł na szkodę Grubiecka Teodora, oraz kwoty 40 zł na szkodę Teodora Dominika, zam. przy ul. Czarneckiego 8.

—o—

ZMARLI:

Dawid Grün l. 58, Mordechaj Salzberg l. 60, Jakób Wald l. 73.

Projekt polskiego lotu transatlantyckiego w r. 1930

Amerykański komitet organizacji polskiego lotu transatlantyckiego wystąpił po niefortunnym locie kap. Kubali i Kowalczyka ponownie do departamentu aeronautyki min. Spraw Wojskowych o urządzenie lotu transatlantyckiego w r. 1930. Komitet amerykański pragnie, by w locie wzięli udział polscy lotnicy wojskowi, na co koniecznem jest zezwolenie tegoż departamentu. Jak się dowiaduje jedna z agencyj prasowych, włoska firma samolotowa Caproni otrzymała już 20.000 dolarów za przygotowanie aparatu. Zaznaczyć należy, iż aparat, na którym mieli przelecieć Kubala i Kowalczyk, był przez tę samą firmę wykonany i okazał się niezdatny do użytku.

— „POLSKA, JAKO WYSTAWCA NA WIOSENNYCH TARGACH LIPSKICH 1930. Na tegorocznych wiosennych Targach Lipskich, które rozpoczynają się dnia 2 marca br. występuje po raz pierwszy Polska, jako wystawca. Dział Polski na Targach Lipskich organizuje Instytut Eksportowy w Warszawie wysyłając następujące eksponaty: Srodki żywności, tekstylja, szczecinę i skóry, gięte meble, słodycze, wyroby spirytusowe, zabawki, naczynia emaljowane i platery.

Nastrój optymizmu w Hadze

Jedyną trudność stanowi sprawa reparacyj wschodnich

Wiedeń. 7. 1. (AW) Sprawozdawcy pism tutejszych donoszą z Hagi, że naogół panuje we wszystkich delegacjach wielkich mocarstw nastrój optymistyczny. Koła poinformowane wskazują na to, że główne kwestje zasadnicze zostały już załatwione i że teraz jedyną trudność stanowi tylko kwestja reparacyj wschodnich. Powszechnie istnieje dążność do wyłączenia z obecnych obrad wszelkich spraw natury politycznej, przypuszczają zaś, że kwestja sankcyj, co do której angielski kanclerz skarbu Snowden oświadczył niemieckiemu ministrowi finansów desinteresement Anglji nie będzie odgrywała głównej roli w obradach. Niemcy coprawda domagają się, aby dokładnie sformułowano zasady sankcyj, że jednakowoż prace nad niemi są już na ukończeniu. Prócz tego żądają też formalnego zniesienia tzw. ultimatum londyńskiego, w myśl którego Niemcy jeszcze zawsze zasadniczo są zobowiązane do zapłaty 132 miljardów tytułem reparacyj.

Sprawa austrjacka dotąd nierozwiązana

Wiedeń. 7. 1. (AW.) Wszystkie tutejsze koła polityczne pozostają pod wrażeniem przykrej niespodzianki, jaka spotkała delegację austrjacką w Hadze gdzie jak wiadomo kwestja zwolnienia Austrji z odszkodowań reparacyjnych napotyka na wielkie trudności z powodu wysunięcia sprawy tzw. długów administracyjnych przez państwa Małej Ententy i przez Polskę. Jak donoszą z Hagi, sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona ponieważ rokowania delegacji austrjackiej z delegacjami wymienionych państw nie dały jeszcze konkretnego rezultatu. Kanclerz Schober w rozmowie ze sprawozdawcami pism tutejszych wyraził przekonanie, że mimo wszelkich trudności nie traci optymizmu. Oświadczył jednak, że liczy się z tem, że będzie musiał pozostać w Hadze conajmniej do końca bieżącego tygodnia.

— Jak się dowiadujemy, najbliższa sesja Sjonskiego Komitetu Wykonawczego zwołana została na dzień 19 bm. do Londynu.

— Z Pragi donoszą, że podczas koncertu znanej śpiewiczki Ady Sari skradziono artystce z garderoby torebkę, zawierającą pewną ilość gotówki oraz biżuterję łącznej wartości 100 tysięcy złotych.

Wielka katastrofa hydroplanowa

Londyn. 7. 1. PAT. Z Australji donoszą, że w pobliżu wybrzeża w zatoce Port Philip wydarzyła się wielka katastrofa hydroplanowa. W katastrofie zginął lord Stalbridge, adjutant gubernatora południowej Australji. Stalbridge organizował wespół z dwoma lotnikami lot Australja—Anglja. Aparat Stalbridga spadł w morze z wysokości 400 stop. Ofiara katastrofy liczyła zaledwie 20 lat. Lotnictwu poświęcił się niedawno po przybyciu z Anglji do Australji. Zeszłego roku odbył on lot dookoła Australji długości 13.000 km. w przeciągu 31 dni na własnym płatowcu. Młody lotnik usiłował pobić rekord kapitana Gingsforda zamierzając przelecieć z Australji do Anglji w przeciągu 10 dni.

Delegacja amerykańska na konferencję londyńską

wyjeżdża jutro do Londynu

Nowy Jork, 7. 1. (AW) Według doniesień z Waszyngtonu, delegacja Stanów Zjednoczonych na londyńską konferencję rozbrojeniową morską opuści Amerykę w czwartek dnia 9-go stycznia na pokładzie okrętu „George Waszyngton". Liczni członkowie delegacji udają się do Europy w towarzystwie żon i innych członków rodziny. Sekretarz Stanu Stimson wynajął w okolicach Londynu willę, w której spędzać będzie czas przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej. Również pozostali członkowie delegacji zamierzają zużytkować ten czas na krótki wypoczynek.

Uznanie niepodległości Indyj przez U. S. A.?

Waszyngton. 7. 1. PAT. Senatoro Blaine ze Stanu Vinconsin złożył w Senacie rezolucję, zalecającą uznanie w najkrótszym czasie przez Stany Zjednoczone niepodległości Indyj. Rezolucja ta proponuje, aby Senat poparł prezydenta Stanów Zjednoczonych, gdy ten wyrazi skłonność do uznania suwerenności i niepodległości Indyj. Należy zaznaczyć, że Blaine nie ma swych zwolenników w Senacie i że rezolucja jego jest traktowana niezbyt serjo.

Pożar w gmachu kongresu amerykańskiego

Nowy Jork. 7. 1. (AW) W Waszyngtonie wybuchł pożar w lokalu archiwum Izby reprezentantów, przyczem ogień objął najstarsze skrzydło Kapitolu. Ogień udało się stłumić w przeciągu półtorej godziny. Spłonęły niezmiernie cenne stare akty o wielkiem znaczeniu historycznem, które w archiwum tem spoczywają od 100 lat. Rzemielnik zajęty odświeżaniem lokalu został znaleziony w stanie nieprzytomnym.

Ksiądz skazany na 10 lat więzienia

Moskwa. 7. 1. PAT. Tass. Sąd w Symferopolu uznając księdza katolickiego Grafa winnym uprawiania propagandy antysowieckiej wśród kolonistów niemieckich, jak również zabicia dwojga swych dzieci, skazał go na 10 lat więzienia, która to kara wskutek amnestji została zredukowana do 6 lat więzienia. Graf zrzekł się godności duchownej.

Z SALI SĄDOWEJ.

EPILOG NADUŻYĆ W HURTOWNI TYTONIOWEJ

W sądzie krakowskim zapadł wyrok w sprawie głośnych nadużyć w hurtowni tytoniowej Stowarzyszenia Słuchaczy Akademji Górniczej w Krakowie. Zasadzeni zostali: osk. Ziarko na 1 i pół roku a Jedliczka 8 miesięcy więzienia, zaś Kołodziej został uwolniony od winy i kary.

— **ZMIANA REPERTUARU TRUPY WILEŃSKIEJ.** Dziś we środę o godz. 8.30 wiecz. zamiast „Żądzy" O'Neila daje Trupa Wileńska „Kidusz Haszem" po raz ostatni **po cenach zniżonych od 70 gr. do 4 zł.**

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Gościnne występy Trupy Wileńskiej

„ŻĄDZA", dramat w 3 aktach Eug. O'Neill'a. — Przekład i reżyserja Abr. Teitelbauma.

Eugenjusz O'Neill jest bezsprzecznie jednym z najciekawszych współczesnych dramaturgów, nietylko amerykańskich. A choć pierwszy tom jego teatru ukazał się był w Bostonie jeszcze w r. 1914, zarówno sceny amerykańskie, jak i angielskie wystawiać zaczęły sztuki O'Neilla dopiero po wojnie, inne sceny europejskie (w tem również niemieckie i rosyjskie) dopiero od kilku lat. Odkąd jednak dramaty autora „Żądzy" weszły na repertuar teatrów, nazwisko jego stało się głośne i poczęło (choć na innej płaszczyźnie) współzawodniczyć z dramaturgją Luigi Pirandello z jednej, a Ernesta Tollera (znów w inym kierunku) z drugiej strony.

Powojennej publiczności, szczególnie tej nieobcej nowym powiewom i prądom, tej szukającej silniejszych wstrząsów, musiało podobać się szukanie tematu i środowiska wśród wykolejeńców doli, marynarzy, wśród wzgardzonych i potrąconych przez życie, a jednak jakże ludzkich, jakże zwycięsko cierpiących, musiał przypaść do serca odważny, ponury realizm i posępny pesymizm, owa O'Neillowska „grimness" przepojona jednak (zwłaszcza w sztukach „The straw — Słoma", „Anna Christie", „The Hairy Ape" — Kosmata małpa" i w „Diff'rent" — „Odmienny") strugą rzetelnego liryzmu niekiedy tylko wpadającego w wyraźnie już amerykańskie akcenty melodramatu. Szczególnem powodzeniem cieszyły się zwłaszcza w krajach anglosaskich i w Niemczech potrącające o problem murzyński sztuki „All God's chillun Got Wings" („Wszystkie dzieci boże mają skrzydła") i „Emperez Jones" — „Cesarz Jones", ale z punktu widzenia głębszej wartości na szczególne podkreślenie zasługują mniej znane jednoaktówki O'Neilla.

O ile idzie o „Żądzę" („The desire under the Elms") wprowadzoną na deski sceniczne przez Trupę Wileńską, to jest i to w tak ostrych rysach nakreślony dramat ludzkich namiętności, że bardzo zresztą przesadna cenzura amerykańska i angielska zabroniła wystawiania tej sztuki, jako zbyt realistycznie i brutalnie przedstawiającej „najniższe ludzkie popędy". Musimy przyznać, że nie wiemy, które to z poruszonych w „Żądzy" instynktów wydały się anglosaskiej cenzurze tak niskie: czy może tak gwałtowna, że aż do występku i dzieciobójstwa wiodąca miłość? Czy ów namiętny dramat nieprzebierającej w środkach walki płci? Jeśli ta ślepa miłość, to wszak autor każe dzieciobójczyni pójść do więzienia (choć nic to dla niej, bo idzie skuta kajdanami z ukochanym), a skoro ta bezwzględna walka płci, kończąca się właściwie triumfem kobiety, to wskazać trzeba na to, że takich znów zasadniczych różnic niema tu między innymi rozdziałami tej walki, zawartemi choćby np. w „Człowieku i nadczłowieku" Shawa. Tylko że u Shawa „batalja płci" rozgrywa się wśród „klasy bogatych leniów", a u O'Neilla wśród zapracowanych i twardo o byt walczących ludzi. Dlatego i formy i dialogi i tło inne, choć w samem sednie jednak może pokrewne. Bo i tu i tam inicjatywa ludzka w miłości — jest właściwie tylko fikcją, mogącą tylko jeszcze łudzić tych, co gotowi są brać pozory za istotę rzeczy. I tu i tam kobieta podejmuje ofenzywę i odnosi właściwie zwycięstwo, choć i ona (ona przedewszystkiem!) jest poprostu tylko „narzędziem" natury, instynktu i plemienia.

Wykonanie było naogół bardzo staranne i przekonywujące. Oczywiście przedewszystkiem trio **Wajslic—Orleska—Kamen. Pani Orleska,** jedna z najaktualniejszych i najsympatyczniejszych artystek żydowskich, olśniła i tym razem świetną grą i niepospolitym wdziękiem. Znakomita jej kreacja możliwa była tylko przy dobrze znanych nam zaletach jej aktorskiego kunsztu: doskonałej swadzie i umiejętności prowadzenia rozmowy, sugestywnej urodzie, to smętnie, to marząco intonowanym głosie, pełnym naprzemian namiętnej tęsknoty, tłumionego żalu, zawsze zaś nawskróś kobiecym, pełnym pokus i kokieterji. Wszystkie te akcenty wydobyła świetna artystka, jakby predestynowana do tej roli, posiłkując się pełnemi dyskretnych niedomówień, to znów dojmującego niepokoju spojrzeniami. Doskonale zwłaszcza uwydatnił się przełom od ucieleśnienia kocich instynktów kusicielki do zatracającej się w miłości kobiety.

Odnosi się wrażenie, że wielki talent aktorski p. Wajslica z dnia na dzień rośnie i tężeje. Staje się coraz to rozleglejszy w skali i w zdolnościach transformacji. Dopieroco podziwialiśmy go w sztukach „Kidusz Haszem", „Nocy na starym rynku" i „Miasto Żydów", gdzie skłaniał się do wcielania dusz anielskich a oto zabłysnął w świetnej kreacji dramatyczno-charakterystycznej, dając doskonałą postać staro-amerykańskiego farmera. Począwszy od świetnej charakteryzacji poprzez mistrzowską mimikę aż po najsubtelniejsze wniknięcie w najtajniejsze fibry odtwarzanej postaci tragicznego starca i samotnika — wszystko było bez reszty przemyślane i odczute.

Z nieco papierowej roli Ebena trudno było wydobyć więcej, niż to uczynił rasowy aktor p. **Kamen,** który i tym razem zabłysnął w kilku mocnych momentach dramatycznych.

Gra bliźniaczej pary braci Szymona i Piotra (pp. Mansdorf i Kurlender), którzy rzucają farmę, idąc na poszukiwanie złota do Kalifornji, choć w pomyśle reżyserskim udatna, wypadła zbyt jaskrawe i nieco może — za głośno.

Role epizodyczne poprawne. Zwracały szczególną uwagę piękne kostjumy p. Orleskiej projektowane przez p. Słowniaka. Sztuka niegranego dotąd w Krakowie autora, ze wszech miar godna jest zobaczenia.

Leon Templer (w r.)

Sprawozdanie komisji śledczej
ogłoszone będzie z końcem stycznia

Londyn, 7. 1. ŻAT. W związku z przybyciem angielskiej komisji śledczej do Londynu członek komisji sir *Betterton* udzielił przedstawicielom prasy następującego wyjaśnienia:

— *Sprawozdanie komisji śledczej zostanie prawdopodobnie opublikowane z końcem bieżącego miesiąca.* Wszystkie wykazy i sprawozdana muszą być ogłoszone jaknajprędzej i komisja nie będzie traciła czasu. *W Londynie zostanie przesłuchana niewielka liczba świadków i to w jaknajszybszym tempie.* Komisja pracowała w Palestynie po 6 godzin dziennie i po 6 dni w tygodniu w przeciągu 9 tygodni. *Była to bardzo ciężka praca.*

Harry Sacher wyjechał do Londynu

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Harry Sacher wyjechał dziś do Londynu. Głównym celem jego podróży jest odbycie narady z prof. Weizmannem przed jego wyjazdem do Ameryki. Przed wyjazdem do Londynu Sacher odbył dłuższą koferencję z Wysokim Komisarzem Palestyny. Sacher nie jest pewny czy po powrocie do Jerozolimy pozostanie nadal kierownikiem departamentu politycznego Egzekutywy palestyńskiej, który to urząd sprawował przez 3 miesiące. Kierownictwo departamentu ma objąć z powrotem pułk. Kish.

Schacht wezwany do Hagi

Berlin, 7. 1. PAT. Z Hagi donoszą, że delegacja niemiecka zwróciła się z pilnem żądaniem do obu przedstawicieli na konferencji paryskiej, Schachta i radcy Kaasa, aby o ile możności niezwłocznie przyjechali do Hagi. Radca Kaas wyjedzie dzisiaj, natomiast Schacht zakomunikował, że nie może obecnie wyjechać, godząc się na przyjazd dnia 12 bm. w celu wzięcia udziału na posiedzeniu komisji organizacyjnej międzynarodowego banku.

Sensacyjny proces polityczny w Berlinie

Berlin, 7. 1. PAT. Przed berlińskim sądem ławniczym rozpoczął się niezwykle sensacyjny proces przeciwko grupie fałszerzy czerwońców sowieckich. Tło tego procesu, który od czasu wykrycia afery w roku 1927 żywo interesuje niemiecką i zagraniczną opinję, ma, jak donosi prasa niemiecka, *charakter polityczny, zakreślony na szeroką skalę,* chodzi bowiem jakoby o zabiegi międzynarodowego kapitału naftowego w kierunku odzyskania utraconych terenów naftowych Gruzji. W tym celu kapitał międzynarodowy w porozumieniu z rewolucjonistami gruzińskimi przygotowywał plan *powstania przeciwsowieckiego w Gruzji, przyczem Sowiety miały być zaszachowanemi sztuczną inflacją.*

W wykonaniu tych planów dojść miało do porozumienia między głównym oskarżonym, Gruzinem Szahrą Kazumidze a generalnym dyrektorem światowego koncernu naftowego „Shell", Deterdingiem *oraz synem głośnego fundatora, Noblem.* Drugą ciekawą stronę procesu stanowi udział w fałszerskiej aferze *niemieckich kół nacjonalistycznych ze zmarłym niedawno byłym generałem broni Hoffmanem na czele.* Gen. Hoffman miał być rzekomo przeznaczony na generalissimusa armji powstańczej.

Wśród oskarżonych obywateli niemieckich znajduje się niejaki **dr. Weber**, członek bojówki nacjonalistycznej „*Oberland*" jeden z przywódców puczu Hitlerowców w Bawarji Pozostałych 6-ciu oskarżonych, obywateli niemieckich rekrutuje się również z kół nacjonalistycznych. Obok głównego oskarżonego Kazumidze staje przed sądem Gruzin Bazyl Zadatiera szwili. Z obwinionych obywateli niemieckich zasiada na ławie oskarżonych tylko 5ciu. Wszyscy z wyjątkiem Zadatieraszwiliego, odpowiada ją z wolnej stopy. **Akt oskarżenia opiewa na usiłowane i dokonane fałszerstwo banknotów.** Rozprawie przysłuchuje się przedstawiciel rządu ZSRR oraz przedstawiciel urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy.

Już na początku sensacyjnej rozprawy doszło **do starcia** między obroną oskarżonych obywateli niemieckich a trybunałem w chwili, gdy przedstawiciele obrony zażądali odesłania sprawy do Monachjum, powołując się na to, iż atmosfera monachijska byłaby o wiele korzystniejszą dla oskarżonych. **Do gwałtownej wymiany słów** dochodzi również z powodu osoby sądowego tłómacza języka rosyjskiego, tak iż w końcu sąd dopuszcza drugiego tłómacza.

Przywódców partji Radicza
przewieziono skutych w kajdanach — do Belgradu

Wiedeń, 7. 1. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: **Aresztowani przed 14 dniami w Zagrzebiu przywódcy dawnej chorwackiej partji chłopskiej między nimi b. prezydent tej partji dr. Macek zostali na żądanie nadzwyczajnego trybunału dla ochrony państwa odstawieni do Białogrodu. Proces przeciwko nim odbędzie się w najbliższym czasie. Wszyscy oskarżeni byli zakuci w kajdany, tylko dr. Macek mógł się poruszać swobodnie pod ostrym nadzorem policji.**

Rewolucja w Albanji?

Wiedeń. 7. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, jakoby w **Albanji miało wybuchnąć wrzenie przeciwko modernistycznym dążeniom Achmeda Zogu. Sytuacja ma być tak poważna, że Achmed Zogu nie wyjechał na uroczystości weselne do Rzymu. Według ostatnich wiadomości powstańcy mieli osaczyć króla w jego pałacu. Wiadomości te dotychczas nie zostały potwierdzone.**

Cziczerin ambasadorem w Paryżu?

Paryż. 7. 1. PAT. „Le Journal" donosi, że **Cziczerin ma objąć po Dowgalewskim stanowisko ambasadora Sowietów w Paryżu.**

KAMPANJA KEREN HAJESOD W AFRYCE POŁUDNIOWEJ. Wkrótce rozpoczyna się kampanja na rzecz Funduszu Keren Hajesod w Afryce Połudn. W tym celu udał się z Jerozolimy do Londynu p. Mosen sohn. W kapanji tej weźmie również udział deputowany pułk. Wedgwood (labourzysta).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 7. 1. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 67.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 48—48.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe prawie w zupełnym zastoju. Do transakcyj doszło jedynie 5-proc Prem. Poż. dolarową, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 4 i pół proc. list. zast. Banku Krajowego w małych ilościach. Ruch panował ospały

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Gazy wschodnie 21.30 i 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 49.75.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki bankowe 8.88—8.89, Warszawa dol. 8.87—8.88, czeki 8.87 i pół do 8.88 i pół. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.87 i trzy czw. do 8.8[illegible] i trzy czw.. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.88—8.89. Kurs placenia Banku Polskiego niezmieniony

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 1. PAT. Waluty: Dolary 8.87 i pół, 8.89 i pół, 8.85 i pół. Dewizy: Holandja 359.19, 358.29, Londyn 43.39 43.28, Nowy Jork czeki 8.88 i pół, 8.86 i pół, wypłaty telegraficzne 8.90 i pół, 8.88 i pół, Paryż 35.02, 34.93, Praga 26.34 26.27 i pół, Szwajcarja 172.75, 172.32, Wiedeń 125.30, 124.99, Włochy 46.59, 46,47, marka niem. w obrocie nieoficj. 212.50, Gdańsk (kurs orjentacyjny) 173.44. Akcje: Bank Polski 175 i pół, 175 i jedna czwarta, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Spiess 98, 105. Lazy 6 i pół, Gdański Monopol Tytoniowy 260 jedna czwarta, Lilpop 37, 37 trzy czwarte.

Pożyczki: 4 proc. premj inwest. 120, 121 trzy czwarte. 121 i pół, 5 proc. dolarowa 66 i pół, 67, 5 proc. konwersyjna 49 trzy czwarte, 7 proc. stabilizacyjna 88, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda zurychska

Zurych, 7. 1. PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.11 trzy czwarte, Nowy Jork 5.15.40, Bruksela 71.96, Włochy 26.97, Hiszpanja 67.90, Amsterdam 207,90, Berlin 122.99, Wiedeń 72.53, Praga 15.25 i pół, Warszawa 57,80, Budapeszt 90,26, Białogród 9.12 pięć ósmych, Bukareszt 3.07.

Dywidenda Banku Polskiego 15—16 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 1. (Sin) W przyszły czwartek, dnia 16 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem zatwierdzony będzie bilans Banku za ubiegły rok operacyjny. Dywidendy od akcji za rok 1929 wyniosą prawdopodobnie od 15—16 proc. nadto zostanie obniżna stopa dyskontowa do 8 proc.

Wesoły kącik

KATASTROFALNA PRZESYŁKA.

Pokojówka (przestraszona): Proszę pani! Pan leży zemdlony na podłodze, trzyma jakiś papier w ręce, koło niego stoi pudło

Pani (uradowana): To mój nowy kapelusz!

PROFESOR.

Gospodyni: Kasiu, czy profesor już jadł śniadanie.

— Nie wiem.

— To się go zapytaj

— Już pytałam się, ale on także nie wiedział

NARZECZONA LEKARZA.

— Dlaczego chodzisz ciągle z aptekarzem, przecież jesteś zaręczona z lekarzem

— Bo on jest jedyny, który potrafi mi odczytać listy mojego narzeczonego.

OSZCZĘDNY SZKOT.

Mr. Macpherson znany jest nawet w Aberdeen ze swojej oszczędności.

Na urodziny żony dał fotografować syna Jima

— Dlaczego tylko Jima, a nie także Johna? — pyta żona.

— Przecie to bliźnięta — odpowiada mr. Macpherson

Okazja

Kilka maszyn do pisania prawie nowych
Underwood
Remington
Schmith Bross
Torpedo
bardzo tanio na raty sprzeda
MAX LÖWENSTEIN
Kraków
Zwierzyniecka 8, II. p.

EMERYTOWANY urzędnik skarbowy poszuku. je administracji domów w Krakowie. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Emeryt" do Adm. „N. Dziennika". 3882x

Już na składzie
WAGI
sklepowe, decymalne
ciężarki i miary cechowane na rok 1930
S. LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
Kraków-Podgórze, Rynek 13

CHOROBY serca Basedow, astma, Sanatorium „Salus" Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego 2163er

ZDOLNY
PODRÓŻUJĄCY
z branży zegarm. poszukiwany.
Zgłosz. pod A. Z. do adm. „N. Dz."

„DYWAN"
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1006

ZAŁATWIAM wszelkie sprawy w Berlinie. Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. „N. Dziennika". 14621

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

LEKCJE trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i t. p. „Emka", Zakład szycia i haftu, Pędzichów 3.

PRZYJMUJE do łapania oczek w jedwabnych pończochach: — Andzia Krzemień. — Krakowska L. 23. 1472g

PAN REICH Anatol, prawnik, zechce podać możliwie szybko swój adres na ulicę Urzędniczą 32. 1476g



Znany od przeszło 100 lat zegarek szwajcarski
CORTEBERT
uzyskał **najwyższe odznaczenie**
na wystawie międzynarodowej
w Barcelonie 1929 r.
3331x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę 50 sztuk kas ogniotrwałych, opancerzonych ze wszystkich stron twardemi płytami stalowemi i granitowym żelbetonem lakierowanych zewnątrz i wewnątrz, o wymiarach: wysokość 100x, szerokość 66 x, głębokość 63 ctm, z tresorem wewnętrznym, z podstawą, stanowiącą wraz z kasą jednolitą całość i osobną drewnianą nasadą o łącznej wadze około 525 klg. Kasy te mają być zaopatrzone w specjalne zamki systemu „Protektor", o okrągłych stalowych zasuwach i kluczach w dwóch garniturach, z podwójnem uzębieniem.

Oferty pisemne w zamkniętej kopercie należy wnosić do Oddziału 3-go Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie — główny gmach pocztowy, ul. Słowackiego, w terminie do dnia 31 stycznia 1930 r., godz. 12ta w południe.

ZAKOPANE
Pensjonat „Mascotte" ul. Chałubińskiego
poleca pokoje słoneczne, komfortowe z wykwintnem i obfitem utrzymaniem. — — — Ceny przystępne.

Kostjumy stylowe na reduty i bale

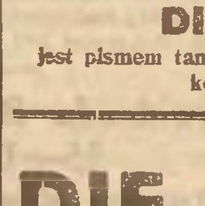
według gotowych modeli wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej.

DIE STIMME
posiada korespondentów we wszystkich ważnych ośrodkach żydowskich.
DIE STIMME
jest pismem taniem — abonament miesięczny kosztuje zł. 2.30.

DIE STIMME
TYGODNIK ŻYDOWSKI W JĘZYKU NIEMIECKIM
Oficjalny organ austrjackiej organizacji sjonistycznej
WIEN I., RAUHENSTEINGASSE 1.

DIE STIMME
informuje o wszystkich wypadkach życia żydowskiego na całym świecie.
DIE STIMME
jest świetnym organem insercyjnym dla firm polskich, mających kontakt z Austrją.

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71
obok Wawelu końcowy sklep. — Telefon Nr 1885.



GARNITURY KLUBOWE
tylko pierwszorzędnie wykonane poleca jako specjalność
WYTWÓRNIA MEBLI KLUBOWYCH
TOMASZA 26 (Gmach Kasy Oszcz.), dawniej Florjańska 16

NASZ DWUTYGODNIOWY DODATEK
„DOM I SZKOŁA"
przyniesie w roku 1930 szereg
ZAJMUJĄCYCH ARTYKUŁÓW
między innemi:

Co się z mojem dzieckiem stało? — Dobór lektury dla młodzieży. — Żydowskie wychowanie narodowe. — Wychowanie dzieciąt. — Za kulisami szkoły. — Nauka domowa młodzieży szkolnej. — Młodzież w domu, w szkole i w towarzystwie. — Zwróć oczy na przyrodę! — W górę serca! czyli: więcej optymizmu w wychowaniu! — Estetyczne wychowanie młodzieży. — Język hebrajski w domu i szkole. O dzieciach trudnych. — Zagadnienia klasyfikacji szkolnej. — Opieka społeczna nad młodzieżą. — Szkoły w lesie i na wsi. — Młodzież na wakacjach. — Dokształcanie młodzieży pracującej. — O wybór zawodu dla młodzieży. — Więcej rzetelnej pracy! — Jak i kiedy karać? czyli: kara jako środek wychowawczy.

Chcąc umożliwić rodzicom wypowiedzenie się w tych i podobnych zagadnieniach wychowawczych, zamierzamy w dodatku otworzyć dział **„Trybuna rodziców"**. Kronika informacje pedagogiczne i recenzje uzupełnią dodatek.

Garderobę damską i dziecięcą

(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40
Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany
HAYA PUDER
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!
& MAY. **LWÓW**

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY branży obuwianej poszukiwany. Oferty z zapodaniem dotychczasowej pracy pod „Obuwie-Galanterja" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 51er

SAMODZIELNA siła biurowa, znająca korespondencję polsko-niemiecką, obeznana z księgowością, poszukiwana do przedsiębiorstwa handlowego w Tarnowie. Oferty pod „Węgiel" do Admin. „N. Dziennika". 44x

PRAKTYKANTA poszukuje skład aparatów i przyborów fotograficznych „Kamera", Kraków Szewska 27. 23g

POMOCNICA i uczennica do modniarstwa potrzebne do firmy Jadwiga Cypes, Kraków, Posejska L. 20.

Posad poszukuje

PANNA (Niemka), znająca język polski, poszukuje posady — do jednego dziecka. — Zgłoszenia w Biurze Pośrednictwa Pracy, Kraków, Rynek główny 29, I. piętro. 45g

POCZĄTKOWA siła biurowa, ze znajomością buchalterji i maszyny, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pracowita". 24g

Lokale

MIESZKANIE 2 pokoje frontowe kuchnia, przedpokój, pokój dla służby, cały komfort, — wysoki parter, Dzielnica VI., do wynajęcia. Ewentualnie takie 2 mieszkania do zamiany na 3 pokoje komfortowe. Zgłoszenia pod „L. 6" do Biura Stattera, Rynek 8. 50er

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, ewentualnie z użyciem przedpokoju dla bezdzietnego małżeństwa, w okolicy VIII. dzielnicy. Czynsz obojętny. — Wiadomość pod „Wysoki czynsz" do Adm. „N. Dziennika". 47x

POKÓJ słoneczny, frontowy, dla biurowej panny, u samotnej wdowy, do wynajęcia. Zgłoszenia codziennie między godz. 1—3 popołudniu, Miodowa 20, II. piętro. 3685bp

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Ucieczka", Kasprusie — telef. 337. Nowy zarząd. Pokoje słoneczne, komfortowo urządzone. Wykwintna kuchnia wszelka. Ostatni wyraz hygieny. Pensjonat w pięknym zakątku Zakopanego, obok Lipek. — Ceny 20% niższe od urzędowych. 40x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana